

WIELKOPOLSKI

Rok XVII
Wydanie A
Poznań
23, 24, 25, 26 grudnia 1961
Cena 50 gr
Nr 303 (5564)

Akcelerator „Lech“ uruchomiony

22 bm. w Zakładzie Fizyki Jądra Atomowego Instytutu Badań Jądrowych PAN w Warszawie nastąpiło uroczyste uruchomienie zaprojektowanego i zbudowanego całkowicie w Polsce, pierwszego ciśnieniowego akceleratora typu Van de Graaffa na napięcie 2,5 mln. woltów.

W uroczystości uruchomienia akceleratora wzięli udział m. in.: pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii atomowej — Wilhelm Billig, minister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. dr Paweł Nowacki.

Akcelerator typu Van de Graaffa służy do przyspieszania cząstek elementarnych w celu nadania im odpowiednio wielkiej energii.

Warszawski akcelerator, uruchomiony po raz pierwszy w styczniu br., przeszedł pomyślnie wszystkie próby. (PAP)

Przyjemnego

świątecznego wypoczynku

życzy

„Głos Wielkopolski“

Sejm uchwalił budżet i plan na rok przyszły

W debacie uczestniczyło 46 posłów i 6 przedstawicieli rządu

Po 3-dniowej debacie Sejm PRL w dniu 22 bm. podjął jednomyślnie uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1962 oraz uchwalił ustawę budżetową na ten sam okres. Również jednomyślnie Izba przyjęła sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu za r. 1960 oraz — na wniosek NIK — udzieliła rządowi absolutorium.

W ciągu trzech dni debaty budżetowej zabierało głos 46 posłów oraz 6 przedstawicieli rządu.

Na posiedzenie w dniu 22 bm. przybyli członkowie Rady Państwa i rządu z Aleksandrem Zawadzkim i Józefem

Cyrankiewiczem. Pierwszym mówcą w piątkowej debacie był pos. Jan Kościelniak (PZPR), który omówił przyszłoroczne zadania w dziedzinie budowy dróg, wskazując m. in. na znaczenie czynów społecznych.

Trzej kolejni mówcy pos. pos. Olga Szwałkiewicz (bezp.) Maria Serafiniuk (PZPR) i Helena Dąbska (ZSL) poruszyli problemy działalności służby zdrowia. Główne postulaty wysunęte przez te posłanki były następujące:

• Należy zlikwidować dysproporcje w rozmieszczeniu łóżek szpitalnych na terenie kraju,

Styczeń będzie ciepły?

Kapryśna w tym roku pogoda nie pozbawi nas — jak twierdzą synoptycy PIHM — niespodzianek również i w pierwszym miesiącu przyszłego roku. Styczeń — zazwyczaj mroźny w naszych warunkach — ma być dość ciepły.

Jedynie nocą — przy większych rozporządzeniach — mogą wystąpić niewielkie mrozy w granicach kilku stopni poniżej zera.

Nieznaczny okres ochłodzenia synoptycy PIHM przewidują jedynie na przełomie drugiego i trzeciej dekady miesiąca. W tym czasie spodziewane są mrozy — sięgające średnio do minus 5 stopni, a nocą lokalnie najwyżej do minus 15 stopni. (PAP)

Uwaga Czytelnicy!

W czwartek

28. XII. 1961 r.

„Głos“ zamieści

barwny kalendarz

ścienny

na 1962 rok.



K. I. Gałczyński

Kto wymyślił choinki?

Moje kochane dzieci, był taki czas na świecie, że wcale nie było choinek, ani jednej, i dzieciół wyrzywał sobie piórka z rozpacz, i płakała wiewiórka, co ma ogonek jak dymiący kominek.

Ciężkie to były czasy niepospolicie, bo cóż to, proszę was, za życie na święta bez choinki, czyste kpinki. Więc kiedy nadchodziły święta, dzieci w domu, a w lesie hałasowały zwierzęta: — My chcemy, żeby natychmiast były choinki!

Ale nikt się tym nie interesował, aż wreszcie powiedziała mądra sowa: — Tak dalej być nie może, obywatele. Ja z sowami innymi trzema zrobię bunt, bo choinek jak nie ma, tak nie ma, tylko mak i suszone morele.

I rzeczywiście: jak przychodziła Gwiazdka, nie nigdzie nie tonęło w blaskach, był to widok nader niemiły; i nikt nie myślał o zielonej świeczce, i ciemno było, proszę was, jak w becze, przez to, że się nigdzie choinki nie świeciły.

Ale w chatce na nóżkach sówich mieszkał pewien tajemniczy człowiek, który miał złote książki i zielone pióro. I jak nie krzyknie ten dobry człowiek: — Poczekajcie chwilkę, ja zaraz zrobię, że nigdzie nie będzie ponuro.

No i popatrzcie: od jednego słowa świerki strzelają, gdzie była dąbrowa, choinki nareszcie będą. Bo ma poeta słowa tajemnicze, którymi może spełnić każde z życzeń. (A ten człowiek był właśnie poetą):

To on nauczył, jak się świeczki toczy, jak się z guzików robi skrzatami oczy, on, namówiony przeze mnie; i jak się robi z papieru malutkie okręty, i to on ułożył te wszystkie koledy, które śpiewać jest tak przyjemnie.

To on, moi srebrni, moi złoci, zawsze jest pełen dobroci, w nim jest ta pogoda i nadzieja; to on nauczył, jak zawieszac zimne ognie, i on te świeczki odbija w oknie, że okno jest jak okulary czarodzieja.

Więc już teraz, chłopcy i dziewczynki, czy wiecie, kto wymyślił choinki? czy już teraz każde dziecko wie to? Chórem dzieci: TO TEN ODWAŻNY, DOBRY CZŁOWIEK, CO MIESZKA W CHATCE NA NOŻKACH SOWICH, CO GO LUDZIE PRZEŻYWAJĄ POETĄ.

Więc gdy śnieg na święta zatańczy, pomyśl, proszę, najukochańszy, o tym panu, co układa rymy, prześlij mu życzenia na listku konwalii, a myśmy już mu telegram wysłali, bo my wszyscy bardzo go lubimy.

Do Zespołu

„Expressu Poznańskiego“

Z okazji XV rocznicy ukazania się „Expressu Poznańskiego“ przesyłamy całemu Zespołowi koleżeńskie życzenia dalszych osiągnięć.

Zespół

„Głosu Wielkopolskiego“

„Zasady techniki prawodawczej“

Komunikat Rady Ministrów

W związku z prowadzonymi w szerokim zakresie pracami nad porządkowaniem ustawodawstwa administracyjnego wyłoniła się potrzeba ustalenia ogólnych zasad, które — stosowane przez organy administracji państwowej przy opracowywaniu projektów przepisów prawnych — przyczynią się do ujednolicenia redakcyjno-kodyfikacyjnej strony tych prac w resortach. Postulaty ustalenia takich zasad były również zgłaszane przez prezydium rad narodowych.

200 premier w przyszłym roku

Ok. 200 nowych filmów fabularnych ujrzymy w przyszłym roku na naszych ekranach. Połowa z nich — to dramaty społeczne i psychologiczne, 18 proc. reprezentować będzie gatunek kryminalny i przygodowy, 15 proc. — to obrazy o tematyce młodzieżowej i dziecięcej, 11 proc. — komedie i 6 proc. — filmy muzyczne.

A oto kilkanaście zakupionych już najciekawszych pozycji. W styczniu wejdzie na ekrany słynny radziecki dramat „Czyste niebo“, a nieco później film wojenny „Pokój przychodzącemu na świat“, „Kozacy“ (ekranizacja utworu Tolstoj) i „Kłatwa“ (film o anatomie rozumnej przez kościół prawosławny na L. Tolstoj).

Z Anglii otrzymamy interesujący film o tematyce obyczajowej „Z soboty na niedzielę“ i zabawną komedię „Melonik i muzy“ oraz „Proces Oskara Wilde’a“; z Francji — „Podróż balonem“, „Tak duża nieobecność“ (Grand Prix na Festiwalu w Cannes); „Nigdy w niedzielę“ — komedię spopularyzowaną już przez popularną piosenkę; z NRF — „Duchy w zamku Spessat“ i „Jons i Erdme“ z Giuliettą Masiną; ze Stanów Zjednoczonych — „Niedobra ni“ (według Artura Millera z Clak Gablem i Marilyn Monroe), Western „Rio bravo“, kostiumowy film „Gigi“ oraz „W 80 dni dookoła świata“; z Włoch — „Generał Della Rovere“ z Vittorio Gassmanem i „La Ciociara“ z Sophia Loren.

Czyniąc zadość tej potrzebie centralna komisja do spraw urzędowania ustawodawstwa administracyjnego, działająca w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem dyrektora generalnego prof. dra Stefana Rozmaryna opracowała tzw. „Zasady techniki prawodawczej“. Ostatnio zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów „Zasady“ te zostały zatwierdzone do stosowania przy opracowywaniu projektów przez ministerstwa, urzędy centralne i prezydium rad narodowych.

„Zasady techniki prawodawczej“ ustalają wytyczne dla właściwej konstrukcji redakcji projektów, oparte na analizie i wykorzystaniu dotychczasowych doświadczeń.

„Zasady techniki prawodawczej“ stosowane będą przy opracowywaniu rządowych projektów ustaw oraz projektów rozporządzeń i normatywnych uchwał rządu, zarządzeń Prezesa Rady Ministrów i ministrów.

„Zasady“ te mają być stosowane od 1 stycznia 1962 r. Na służbę prawną resortów oraz na Urząd Rady Ministrów został nałożony obowiązek czuwania nad zgodnością projektów z „zasadami techniki prawodawczej“ (PAP)

Przemysł ziemniaczany u mety roku 1961

Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu wykonały zadania przewidziane w NPG w 105 proc. i przerobili w toku bieżącej kampanii 740 tys. ton ziemniaków, to jest o 40 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Przyczyniło się do tego m. in. zaopatrzenie wielu fabryk w nowoczesne urządzenia, rytmiczne dostawy surowców do fabryk dzięki założeniu około 200 dodatkowych punktów skupu, zakrojona na szeroką skalę akcja agrotechniczna, duża ofiarność i właściwa postawa robotników oraz personelu technicznego, wypływająca ze zrozumienia zadań gospodarczych.

Dzięki przekroczeniu planu skupu i dobrej organizacji przechowywania ziemniaków, prze myśl zabezpieczyła sobie obecnie po raz pierwszy od wielu lat wystarczające zapasy surowców do przerobu w toku kampanii wiosennej, co umożliwi w styczniu przejście na produkcję ciągłą i zapewni do datkowe produkty na eksport. Jest to tym ważniejsze, że w roku bieżącym wzrosła liczba państw zakupujących przetwory polskiego przemysłu

ziemniaczanego, które wysyłamy od dawna do Anglii, Belgii, Szwajcarii, Francji, NRF i krajów Bliskiego Wschodu. (bl)

Niebywała buta bońskiego MSZ

W Bonn odbyło się spotkanie ambasadora ZSRR w NRF Smirnowa z dziennikarzami. W odpowiedzi na jedno z pytań ambasador Smirnow powtórzył zarzuty pod adresem zbrodniarza wojennego b. hitlerowskiego generała Heusingera, wysunięte w znanej nocy rządu ZSRR skierowanej do rządu USA.

W czwartek, 21 bm. bońskie MSZ ogłosiło komunikat, w którym wyraża zdanie, iż stawianie zarzutów Heusingerowi stanowi naruszenie „ogólnie przyjętych międzynarodowych zasad dyplomatycznych”. Zapowiedziano również, że wiceminister spraw zagranicznych Carstens ma od być w tej sprawie rozmowę z ambasadorem Smirnowem.

Równocześnie bońskie ministerstwo obrony ogłosiło komunikat w sprawie byłych generałów hitlerowskich służących obecnie w Bundeswehrze. PAP

Akcja „Głosu”: W każdym domu dzieło sztuki

Dziś ostatni dzień

Kiermasz grafiki, który zorganizowaliśmy wspólnie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków, przyniósł bardzo dobre rezultaty. Sprzedaliśmy przeszło 300 prac: drzeworytów, akwafort, linorytów itp. Świadczy to o wzrastającym zapotrzebowaniu społecznym na niedrogie dzieła sztuki, a nadto utwierdza nas w przekonaniu, że kiermasz ten nie powinien być ostatnim.

Dzisiaj wieczorem zamykamy sprzedaż. Wszystkim, którzy interesowali się naszą akcją popularyzacji sztuki, serdecznie dziękujemy.

Zaszczytne wyróżnienie zespołu Poznania

W ostatnich dniach ogłoszono wyniki ogólnopolskiego konkursu na projekt teatru w Bydgoszczy; jak się dowiadujemy sąd konkursowy przyznał m. in. zaszczytne wyróżnienie zespołowi, reprezentującemu Poznań.

I i II nagrodę otrzymali zespoły z Gdańska; III przyznano zespołowi warszawskiemu.

Specjalnym wyróżnieniem nagrodzono pracę zespołu poznańskiego w składzie: mgr inż. arch. J. Buszkiewicz, mgr inż. arch. J. Maciejewski, konstruktor — mgr inż. A. Mizera artysta plastyk E. Pruska oraz projektant makiety — artysta plastyk E. Gębura.

Prócz tego przyznano również trzy wyróżnienia I stopnia i sześć — III. (ch)

Sejm uchwalił budżet i plan

(Dokończenie ze str. 1)

ciężnej długości życia obywateli naszego kraju.

Mówiąc o zadaniach resortu zdrowia w roku przyszłym min. Sztachelski powiedział, że najważniejsze z nich, to poprawa tzw. lecznictwa podstawowego, czyli działalności przychodni, przemysłowej i wiejskiej służby zdrowia oraz zwiększenie liczby pielęgniarek. Min. Sztachelski przyznał, że krytyczne uwagi, jakie w toku obrad komisji sejmowych padły pod adresem działalności opieki społecznej są słuszne. Zapewnił on, że resort w roku przyszłym traktować będzie te problemy z największą troską.

Z kolei posłowie omówili za gadnienia handlu i drobnej wytwórczości w świetle wytycznych planu i budżetu na rok przyszły. Tej tematyce poświęcili swe wystąpienia pos. pos. Michał Woźniak (PZPR), Aleksander Wyrobek (SD), Franciszek Mieczko (ZSL) i Zdzisław Siedlewski (SD).

Wskazali oni na potrzebę rozszerzenia usług w mieście oraz przede wszystkim na wsł, na niedostateczną jeszcze jakość wielu towarów kierowanych do obrotu towarowego jak również wypowiedzieli się za utrzymaniem w uzasadnionych wypadkach prywatnych sklepów oraz na szlakach turystycznych prywatnych punktów gastronomicznych.

Do wypowiedzi poselskich poświęconych tym zagadnieniom ustosunkował się minister handlu wewnętrznego — MIECZYSLAW LESZ. Oświadczył on m. in. że resort zajmie się przede wszystkim rozszerzeniem asortymentu artykułów spożywczych. Chodzi o to, aby w jednym lub najwyżej dwu sklepach spożywczych gospodynie mogły dokonać wszystkich niezbędnych w danym dniu zakupów. Będzie się dążyć do tego, aby większe sklepy dysponowały

pełnym asortymentem artykułów żywnościowych. Będzie kontynuowana akcja rozbudowy sieci sklepów, „1001 drobiazgów”. Ministerstwo kontynuować będzie również walkę o jakości sprzedawanych towarów upowszechniając w handlu zasadę: „KLIENT MA RACJĘ”.

Rok 1962 zgodnie z założeniami Ministerstwa przyniesie również dalszą poprawę działalności przedsiębiorstw gastronomicznych.

Pos. pos. Stefan Żółkiewski (PZPR) Bronisława Maciejewska (bezp.) Maria Lipka (ZSL) Mieczysław Grad (ZSL) poruszyli problemy wiążące się z rozwojem kultury i oświaty. Wskazywali oni m. in. na konieczność zwiększenia zakresu szkolenia kadr w najbliższych latach, potrzebę zwiększenia liczby samodzielnych pracowników nauki oraz rozszerzenia studiów dla pracujących i studiów zaocznych.

Do problemów poruszanych w toku dyskusji nad planem i budżetem przyszłorocznym ustosunkował się następnie przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski. Oto główne tezy poruszone w jego przemówieniu:

• Trzeba się zgodzić z wyrażonymi przez posłów poglądami, że plany na rok przyszły zawierają pewien margines umożliwiający ich przekroczenie. Rezerwy umożliwiające przekroczenie planowych zadań istnieją zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie.

• Uwagi posłów na temat potrzeby aktywizacji eksportu są w pełni słuszne. Będziemy doskonalić cały nasz system planowania i kontroli działalności przedsiębiorstw oraz system bodźców ekonomicznych w celu aktywizacji wywozu za granicę.

• Rząd weźmie pod uwagę dezeryaty posłów wskazujące na potrzebę utrzymania nakładów inwestycyjnych na poziomie założonym w planie na rok przyszły.

Zgodnie z uwagami poselskimi rząd nadal będzie porządkował sprawy zatrudnienia i organizacji pracy pod kątem tworzenia warunków dla wzrostu wydajności pracy, dyscypliny w zakresie funduszu płac i rygorystycznego przestrzegania zasady, że wzrost produkcji musi poprzedzać wzrost funduszu płac, a wzrost wydajności pracy — wzrost średnich płac. W tej dziedzinie ogromne znaczenie ma zrealizowanie założonego w planie podniesienia wydajności pracy. Jeżeli wydajność ta nie wzrośnie tak, jak planowano, trzeba będzie zwiększać liczbę zatrudnionych. Trzeba przy tym pamiętać, że im większa część przyrostu funduszu spożywa wydana na płacę dla nowozatrudnionych tym mniejsze będą możliwości podnoszenia płac średnich.

• Zadania obniżki kosztów własnych ustalono w planie na rok przyszły, przy systematycznej pracy w tym kierunku mogą być niewątpliwie przekroczone.

• Wydatki na naukę i postęp techniczny zaplanowane na rok przyszły wystarczają na zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie, o ile usprawniony zostanie proces wdrażania do praktyki wynalazków, wyników badań naukowych, wniosków racjonalizatorskich i przejętych z zagranicy doświadczeń technicznych.

• Plan na najbliższe lata przewiduje dostateczny rozwój dzia-

łałości usługowej dla ludności. Niestety, w większości województw realizacja uchwały rządu w tej sprawie poważnie szwankuje. Sytuacja w tej dziedzinie wymaga przeanalizowania w każdym województwie i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

• Dostawy węgla dla ludności wzrosną w roku przyszłym o ok. 900 tys. ton. Dalsze zwiększenie tych dostaw byłoby możliwe tylko w razie przekroczenia planu produkcji węgla.

• Słuszne są uwagi posłów na temat potrzeby rozszerzenia placówek szkolenia kadr. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego do końca I kwartału przyszłego roku przedstawi rządowi wnioski w sprawie długoplanowego rozwoju szkolnictwa wyższego.

Po zakończeniu dyskusji Izba jednomyślnie przyjęła uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok przyszły. Uchwaliła ustawę budżetową na ten rok oraz zatwierdziła sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu za rok 1960. Sejm udzielił również absolutorium rządowi za ten okres.

Przed zakończeniem posiedzenia marszałek Wycech w imieniu prezydium Sejmu, w związku ze zbliżającym się nowym rokiem, złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i szczęścia osobistego posłom, członkom Rady Państwa i rządowi.

W imieniu Sejmu marszałek złożył życzenia narodowi polskiemu, by nowy rok — 1962 był okresem dalszych sukcesów w realizacji zadań gospodarki narodowej w walce o pokój i socjalizm.

WYNIKI DZIAŁAŃ CZAS

— Pracujemy na poczet 1962 roku. Wyprodukujemy dodatkowe ilości różnych artykułów — słowa te powtarzają się dość często w meldunkach nadzających z różnych fabryk i przedsiębiorstw.

M. in. pracują już na poczet przyszłego roku załogi fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu Okrętów i Instalacji Budowlanych w Poznaniu, które w okresie do końca grudnia br. dostarczą dodatkowe artykuły o wartości 11 mln. zł. Na około 6 mln. zł. ocenia się wartość dodatkowej produkcji, jaką dadzą pracownicy Zakładów Wytwórczych Główników „Tonsil” we Wrześni. Również na poczet przyszłego roku pracują załogi ZNTK w Poznaniu, Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych oraz Poznańskie Zakłady Eksploatacji Obiektów Turystycznych.

Roczne plany dostawy złomu żeliwa i stali oraz metali nieferalnych wykonały także placówki Spółdzielni Pracy „Zbieracz”. W pozostałych dniach grudnia br. dostarczą one dodatkowo 700—800 ton żeliwa i stali oraz 40—45 ton metali nieferalnych. Na 20,4 mln. zł. opiewa wartość odzieży, jaką wyprodukują dodatkowo w ostatnich dniach grudnia pracownicy PZPO im. Komuny Paryskiej w Poznaniu. (1)

USA w okowach Pentagonu 3)

Nacelnym zagadnieniem walki o pokój jest sprawa powszechnego rozbrojenia. Ma ona już swą długą — jako że kilkunastoletnią — i zawiłą historię. Propaganda państw zachodnich, a zwłaszcza USA, stara się niepowodzenie akcji rozbrojeniowej przypisać... Związkowi Radzieckiemu. Jest to jawne przeinaczanie faktów i otumanianie amerykańskiego społeczeństwa.

Cytowany już przez nas publicysta amerykański Freed J. Cook w czasopiśmie „The Nation” pt. „Juggernaut. The Warfare State”, demaskuje politykę Stanów Zjednoczonych, jej kłamstwa i obłudę w sprawie rozbrojenia.

„Źródłem tej polityki — pisze Cook — trzeba szukać w 1949 r., gdy Związek Radziecki wyprodukował bombę atomową i zgłosił swój udział w klubie energii atomowej.”

Prezydent Truman zawiódłszy się na zapewnieniach kół wojskowych, że ZSRR będzie miał dopiero za 10—20 lat swą bombę atomową, zwrócił się do ONZ o utworzenie komisji dla rozważenia różnych metod ograniczenia zbrojeń.

W maju 1952 roku delegacje Anglii, Francji i USA proponowały zmniejszenie armii lądowych USA, Chin i ZSRR do 1.000.000 — 1.500.000 żołnierzy każda, a w Anglii do 700 tys. i we Francji do 800 tysięcy. Armie innych państw nie miały przewyższać 1 proc. sił zbrojnych w stosunku do liczby ludności.

Na konferencji w Londynie 10 maja 1955 roku delegat radziecki Jakub Malik wyraził gotowość przyjęcia propozycji państw zachodnich a nawet poszedł jeszcze dalej; zaproponował całkowity zakaz produkcji i użycia broni nuklearnej. Związek Radziecki zgodził się również na utworzenie organu kontrolnego, który by gwarantował wykonanie osiągniętego porozumienia. Zdawało się, że nadeszła dobra chwila dla zawarcia paktu bezpieczeństwa dla całego świata. Cóż się stało? Freed J. Cook pisze: „Delegacja amerykańska zamiast wykorzystać nadającą się sposobność, manewrowała

tak, aby oskarżyć ZSRR i przedstawić, że Rosjanie wystrzelili taktyczną bombę atomową. Wyprosilili niezwłocznie przerwanie na 3 miesiące rokowań i powrócili do domu.

Był to pierwszy krok wstecz.

Kiedy następnie w lipcu 1955 roku miała się odbyć w Genewie konferencja rozbrojeniowa, Eisenhower nieoczekiwanie wysunął formułę „otwartego nieba”, to jest możliwości wysyłania samolotów wywiadowczych w przestrzeń powietrzną innych państw. Ten stanowczy zwrot w polityce rozbrojeniowej dokonany został pod nazwiskiem Pentagonu. Politykę Pentagonu wobec propozycji rosyjskich można określić jako coś między sceptycyzmem a jawnym strachem. I w ogóle należy wątpić czy w słowniku Pentagonu istnieje słowo „rozbrojenie”.

W miarę tego jak miały lecieć miesiące 1955 roku amerykańska polityka stawała się coraz bardziej militarą. Był jeszcze jeden blysk nadziei na możliwości osiągnięcia porozumienia. 1 lipca 1958 r. w Genewie zebrał się uczeni atomowcy, przedstawiciele 10 krajów zachodnich i wschodnich, a wśród nich ZSRR i USA w sprawie technicznych sposobów wykrywania wybuchów atomowych. Przez 51 dni trwały obrady. 21 sierpnia 1958 r. jednomyślnie stwierdzono, że efektywna kontrola doświadczeń z bronią atomową może być zagwarantowana. Generalny sekretarz ONZ oświadczył: „Osiągnięte porozumienie stanowi punkt zwrotny w sprawie, która, zdawało się, że jest nie do rozwiązania — problemu rozbrojenia.”

Dnia 5 stycznia 1959 roku miały rozpocząć się rozmowy rozbrojeniowe. Akurat tego dnia Biały Dom wystąpił z oświadczeniem, które zaskoczyło cały świat.

„Nowe dane — głosił komunikat rządowy USA — dowodzą, że wybuchy podziemne jest znacznie trudniej wykryć niż to sądzą uczeni eksperci.”

Runęła cała podstawa osiągniętego porozumienia w Genewie.

„Znowu — pisze Cook — zrobiliśmy krok wstecz przy czym tym razem w połączeniu z

gestem pełnego zlekceważenia światowej nauki. Stanowisko nasze wywołało oburzenie na całym świecie. Słusznie Związek Radziecki oświadczył, że my Amerykanie szukamy tylko pretekstu, aby sterydować rokowania genewskie. Naturalnie, nasza propaganda mówiła, że nie mamy ani cienia podobnych zamiarów, że jesteśmy grzecznymi dziećmi, pragnącymi pokoju i rozbrojenia.”

W styczniu 1961 r. objął rząd w USA Kennedy. Odziedziczył po poprzedniku spadek najgorszy w historii USA, z wyjątkiem może Abrahama Lincolna, który zastąpił jeszcze gorszy stan rzeczy. Przypomnijmy tylko: incydent z samolotem U-2, fiasco wiąznięcia na Kubę i nieustający nacisk na Biały Dom Pentagonu, a w całości walka o władzę pomiędzy administracją cywilną i wojskową.

Senator Clark, demokracja ze stanu Pensylwania należy do tych ludzi w USA, którzy rozumieją powstałą sytuację. W mowie wygłoszonej 10 lipca br. w senacie, popierając wniosek Kennedy'ego o utworzenie stałego komitetu do spraw rozbrojenia, przypomniał słowa Chruszczowa, wypowiedziane w czasie spotkania z Kennedy'm w Wiedniu 4 czerwca br., że „Związek Radziecki gotów jest bez zastrzeżeń przyjąć każdą propozycję mocarstw zachodnich w sprawie kontroli, jeżeli te państwa przyjmą wniosek o powszechnym i pełnym rozbrojeniu.”

Słowa te zalecił senator Clark wziąć poważnie pod uwagę przez rząd USA.

Wniosek Kennedy'ego przeszedł w senacie po zaciętej walce z reakcją, za którą ukrywał się Pentagon, lecz niesfety, w postaci obciążonej i skażonej.

Walka więc trwa dalej.

„Ten stan rzeczy radykalnie zmienić może — pisze Cook — tylko rząd śmiały, odważny, pełen inicjatywy i liberalny. Niestety, mało jest oznak, że Ameryka może liczyć na taki rząd w najbliższym czasie. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest powrót do sytuacji z roku 1955 — roku straconych nadziei.”

Opr. H. BARAŃSKI

Zapraszamy na barwny film kostiumowy o młodzieży w średniowiecznym Krakowie osnuty na tle znanej powieści ANTONINY DOMAŃSKIEJ

„Historia żółtej cizemki”

w reżyserii S. CHĘCICKIEGO z udziałem znanych i lubianych aktorów — G. Holoubka, A. Szczepkowskiego, B. Kobieli, B. Pawlika, oraz małego Marka Kondrata i Beaty Barszczewskiej

Premiera już 24 grudnia w KINIE „APOLLO”.

Piórem profana

Rzeczywistość i ambicje

Obecna sieć uniwersytetów, akademii, politechnik — na ogół odpowiada potrzebom kraju, choć być może, konieczne okazać się pewne uzupełnienia. Zarazem nie można chyba uznać liczby istniejących wyższych uczelni za nadmiernie rozdętą. A jednak z podobnym mniemaniem spotykamy się dość często. Prawdopodobnie dlatego, iż tak zwany przeciętny obywatel nie dostrzega — przynajmniej w stopniu, który odpowiadałby jego wyobrażeniom — pełni efektów funkcjonowania iluś tam dziesiątków placówek naukowych, instytutów, ośrodków badawczych.

IWP*) to już przykład legendarnej, najwymowniejszy zarazem. Od lat oglądamy wybrane projekty sprzętów wyposażenia domowego, pochodzące z pracowni Instytutu i od lat rozbija praktyka przemysłu ignoruje dorobek wybitnych specjalistów.

Bo, choć nam się to mocno nie podoba, naukę nadal dzieli od praktyki spora przepaść. Mimo, iż z każdym rokiem czyni się wiele, aby oba brzegi zbliżyć licznymi kładkami, a nawet powiązać trwale całkiem solidnymi przesłami.

Poznańskie wydaje się w tym względzie nie stanowić wyjątku, choć — nie wątpię — rektorzy i dyrektorzy wyższych uczelni oraz placówek badawczych, potrafiliby głos profana stłumić szaleństwem przeciwnych sprawozdań. Rychło okazałoby się wtedy — jak ktoś kiedyś gdzieś dowcipnie powiedział — że, sytuacja jest lepsza, choć jeszcze nie beznadziejna.

Bezspornie, na tak zwany polu wiazania nauki z praktyką są do odnotowania sukcesy. Dokonano niemało, co oficjalnie oznajmiły najwyższe w województwie autorytety. Nie jest to wszakże równoznaczne z stwierdzeniem, iż zrobiono wszystko, co należało. Co więcej, wysocy dodatkowi wkładu pracownik nauki w więź z praktyką — na przykład w zakresie rolnictwa — profan częściowo przypisałby poczuciu taktu i kurtuazji oceniających.

Metoda kontrastu

Był czas, kiedy dzisiejszy Wydział Rolnictwa Prezydium WRN nosił miano Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa (WZR), a jego ówczesna działalność krzyżowała się nie raz z przesadnie utylitarne kształtowana działalnością Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR). Nie było to dobre, gdy profesor, z przeproszeniem, za pchał do byle jakiej wiochny, a agronom tkwił pośród sprawozdań w biurze. Małuczko, a między WZR i WSR dokonała by się fuzja.

To było dawno i to nie było dobre. Od tej pory zmieniło się wiele. Dźwignielśmy produkcję rolną z martwego — zdawało się — punktu; WSR wypuściła w świat setki magi strów-inżynierów; placówki rolniczo-badawcze okryły się sławą, towarzysząc naukowemu dociekaniu.

Ale zarazem jest tajemnicą poliszynela, że rezultaty prac doświadczalnych w lwiej części nie przekroczyły bram gospodarstw wzorcowych: że go spodarstwa te nadal są czymś na kształt oaz wiedzy.

Ale zarazem w Wielkopolsce, na której łonie żyje i rozwija się 35 ośrodków rolniczej myśli naukowej — mamy nie mało rejonów gospodarzo zapuszczonych, gdzie panoszy się agro- i zootechniczny prymityw a wyniki produkcyjne są żenujące. Gdy człek uzmysłowi sobie wówczas, że, mimo wszystko, stoi na skrawku ziemi, słynącej — jak mówią — z wysokiej kultury rolnej, ogarniają go myśli niewiele mające wspólnego z optymizmem.

Obarczanie za ten stan rzeczy nauki byłoby niedorzecznością. Lecz gdy szukamy moż-

liwości wyprodukowania w Poznaniu dodatkowych stu tysięcy ton ziarna — można i należy chyba posługiwać się metodą kontrastu. I dlatego właśnie przypominam, że w Wielkopolsce, obok zakładów naukowo-rolniczych o wybitnych osiągnięciach — mamy zarazem setki gospodarstw podupadłych, jeszcze nadal ty sięce hektarów odlogów i dziesiątki problemów rolnych, wymagających naukowego opracowania, bądź konsultacji.

Nie tylko apelami

Czy przedstawiciele naszych nauk rolniczych skłonni są pomagać nadal praktyce, pomagając w poszerzonym zakresie? Nie może być co do tego wątpliwości. Na niedawnym spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim Partii, dobrą wolę zadeklarowało w tym względzie, w imieniu swoim i reprezentowanych środowisk — kilkudziesięciu naukowców z WSR, instytutów, stacji badawczych, gospodarstw doświadczalnych. Wystąpiły wszakże różnice zdań, dotyczący sposobów utrzymywania owej ściślejszej więzi nauki z praktyką.

Padły propozycje powołania specjalnego ciała koordynującego. Zgłoszono wniosek zorganizowania w Poznaniu stałej ekspozycji rolniczej połączonej z muzeum, wokół której koncentrować miałyby się działalności dydaktyczno-popularnizatorska. Ktoś przypomniał, że kontakty nauki z praktyką są najefektywniejsze, gdy oprócz je o ośrodki specjalistycznego szkolenia (np. zootechnicznego). Poważnie zabrzmiiała wieść o planach utworzenia w kraju — wojewódzkich ośrodków doświadczalności i postępu, które miałyby pełnić obowiązki uniwersalnego klajstru, skutecznie pozwalającego scementować

wać nauki rolnicze z praktyką.

Wyznaje, iż mam coś niecoś wątpliwości, czy zrodzenie jeszcze jednego ciała kolegialnego cudownie wpłynie na stosunki: nauka — praktyka. Przecież przy Prezydium WRN działa Rada Naukowo-Ekonomiczna, parająca się m. in. problematyką rolniczą; przecież przy WSR istnieje Ośrodek Postępu i Współpracy z Praktyką; przecież działa w Poznaniu, w ramach NOT silny oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa; przecież egzystuje szereg instytucji, bądź organizacji „pararolniczych”, powołanych — w mniejszym lub większym stopniu — do zadań, o których mowa.

Więc może po prostu zabrać, by te twory, które już istnieją — w pełni zadowalająco pracowały? Może skoordynować, a nawet zjednoczyć rozproszone tu czy tam wysiłki? No i może — co, otwarcie powiedzieć, że na prace naukowe, popularyzatorskie, upowszechniające — potrzeba środków? Boć chyba żaden do wstydu, a oczywista prawda. Wiadomo, że samymi apelami i dobrą chęcią daleko zająć się nie da.

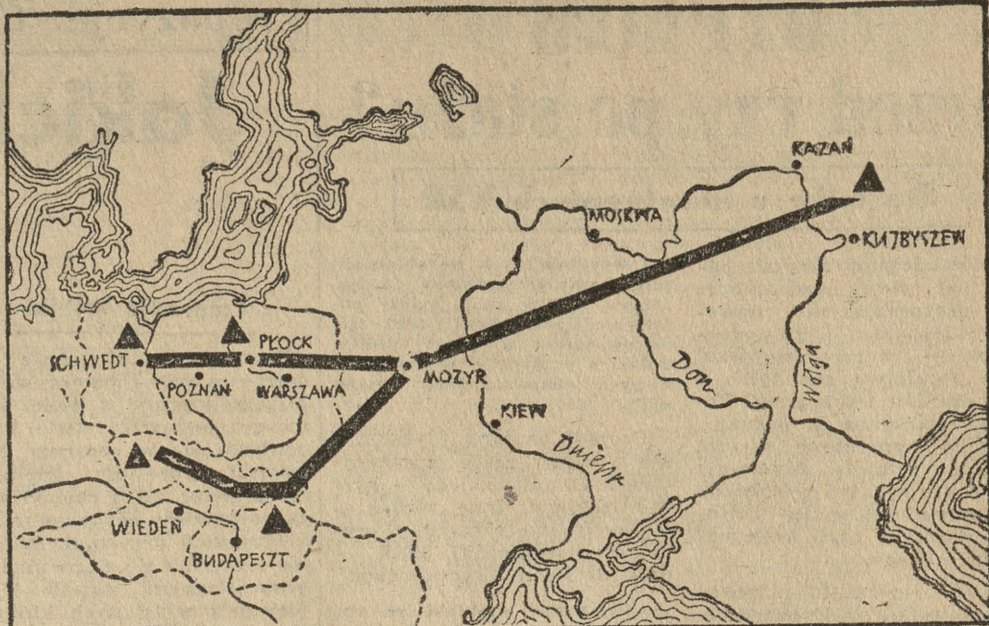
W atmosferze przychylności

W atmosferze dużej przychylności, jaką stworzył dla ludzi nauki, spieszących z pomocą praktyce Komitet Wojewódzki PZPR — można oczekiwać w niezbyt odległej przyszłości dobrych owoców owej zacieśniającej się więzi.

Są zatem przesłanki po temu, aby oczekiwać, że właśnie w Poznaniu naukowcy-rolnicy ukształtują wzorzec układania stosunków z bezpośrednią praktyką. Byłoby to zgodne z przodowniczymi ambicjami poznańskiego środowiska naukowego. Byłaby to piękna rzecz. I wielce pożyteczna.

PIOTR ŻYCKI

Instytut Wzornictwa Przemysłowego.



ROPOCIĄG

Nowe w pejzażu Wielkopolski

W pejzażu Wielkopolski, obok kominów nowych fabryk, obok wyrastającego pasma gór przy odkrywkach konińsko-tureckich i coraz to gęstniejących rzędów stalowych masztów wysokiego napięcia, przybył nowy element: wrzynający się coraz bardziej na zachód kilkumetrowej szerokości pas żółtego piachu. Pod nim — najnowsza i najpotężniejsza inwestycja naszych czasów: ropociąg.

Niewątpliwie, wiosną, ledwie przykryty teraz cienutką warstwą skałego śniegu — żółty pas piachu podda się inwazji zieleni i nie będzie bił w oczy swoją nagością. Lecz dziś, gdy nieświadomy człowiek stanie na jego trasie, pyta: a co to za gigantyczny kret tedy przeszedł?

Tym „gigantycznym kretem” są ekipy Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynieryjnego i poznańskiego „Mostostalu”. Dopin-gowani terminami międzynarodowych umów i sukcesami swoich radzieckich, czechosłowackich, węgierskich i niemieckich kolegów po fachu, prą naprzód. Czasu mają niewiele.

Dwa lata mija od dnia, gdy przedstawiciele rządów Związku Radzieckiego, Polski, NRD, Czechosłowacji i Węgier podpisali porozumienie o bu-

dowie najdłuższego w świecie (4,5 tys. km) rurociągu, który połączy szczyby naftowe dalekiego Półwyspu z Plockiem, Bratysławą, Budapesztem i Schwedtem, gdzie powstają duże ośrodki przemysłu petrochemicznego. Budowa ropociągu jest zgrana w czasie z budową tych ośrodków i musi być zakończona w roku 1963. Jak więc ona przebiega?

W roku ubiegłym organizowano zaplecze. Wszystkie państwa przygotowywały dokumentację (generalny schemat dostarczyli projektanci ZSRR), sprzęt, urządzenia i bazy techniczne oraz kadry. Hutnictwo w szybkim tempie szykowało się do podjęcia masowej produkcji specjalnych rur. W tym mi grzebano raczej dla zdobywania doświadczenia.

W tym roku rozpoczęły się właściwe prace przy układaniu ropociągu. Według ostatnich doniesień z różnych krajów oblicza się, że ułożono już około 1200 km rur.

Najbardziej zaawansowane są prace w Związku Radzieckim, który ma zresztą najdłuższy odcinek do ułożenia, najdłuższą zimę, ale też i największe doświadczenie. Prace montażowe rozpoczęto tam w kilku punktach naraz. Wiele najtrudniejszych przejść na trasie Kujawszew—Mozyr jest już gotowych. Daleko zaawansowane są także prace na północnej odnodze rozgałęzienia ropociągu biegnącej od Mozyra do granicy polskiej i na południowej odnodze, wiodącej z Mozyra do granicy czechosłowackiej i dalej do Węgier. Wszystko wskazuje na to, że odcinek radziecki będzie go-

łowy w wyznaczonym terminie, mimo iż na północnej „polskiej” odnodze napotka polskie błota.

Czechosłowacy, mający duże rafinerie w Bratysławie, uwinęli się najszybciej z budową 400 kilometrowego odcinka rurociągu łączącego te rafinerie z Ukrainą i już nawet go wypróbowali. Obecnie transporty radzieckiej ropy dla CSRS będą przepompowywane do zbiorników a dalej ropy popłynę już rurami. W roku 1965 mają zamiar sprowadzać tą drogą z ZSRR do 6 mln. ton ropy. Włożony w tę inwestycję kapitał będzie więc Czechosłowakom najszybciej przynosić profit w wysokości około pół milarda koron rocznie.

Węgry mają krótki odcinek do ułożenia, co około 150 km. Według najnowszych doniesień, układają go w tempie kilometr dziennie i na 1 Maja przyszłego roku chcą pracę za kończyć. W Szażhalombatta, 30 km od Budapesztu, powstają związane z rurociągiem kombinat zdolny przerobić 3 mln. ton ropy rocznie i największa węgierska elektrownia opalana mazutem o mocy 600 MW.

Na polskim 650 kilometrowym odcinku ropociągu roboty prowadzone są równocześnie na wschód i zachód od Plocka, gdzie powstaje wielki kombinat petrochemiczny, rafineria, fabryka elany i inne. W kierunku wschodnim ułożono już około 100 km rur i przekroczono rzekę Bug. Na granicy polsko-radzieckiej powstaje stacja pomp i zespół dużych zbiorników na ropę. W kierunku zachodnim nitka rurociągu dotarła już do Warty, a czołówki ekip montażowych przeskoczyły Wartę i układając partię rur na lewym brzegu rzeki prą do Odry na spotkanie ekip niemieckich. W poniedziałek rozmawialiśmy w bazie z głównym kierownikiem budowy zachodniego (Plock-Schwedt) odcinka ropociągu — inż. Zenonem Kardziszem o stanie robót, a z jego zastępcą (notabene mieszkańcem Puszczykowskiej) — inż. Włodzimierzem Pieszkami odwiedziliśmy brygady na trasie.

Zarówno w bazie jak i na trasie panuje nastrój napiętej mobilizacji. Ludzie są tam niezwykle ofiarni i ambitni; nagła fala mrozów sparaliżowała roboty akurat na finiszu tegorocznego planu. Najpopularniejszymi tu w tej chwili komunikatami są więc prognozy pana Wicherka o pogodzie. Na trasie, zakutani w waciaki członkowie brygady Kubery klną mroźną aurę, pękami na smoiowanych szmat podgrzewają zamarzające motory maszyn i kaucukowo-asfaltową mieszaninę bandaży izolacyjnych, lecz gdy mowa o konieczności ściągnięcia maszyn do bazy i przerwaniu robót — żywo protestują. Jeszcze 100 metrów, jeszcze 200!

Czapki z głów — panowie! To się nazywa zaciętość!

PIOTR CHOJNACKI

Wokół 300 matrymonialnych ofert

„Panna lat 17, materialnie niezależna, o wszechstronnych zainteresowaniach, pozna kawalera do lat 30...”

Panna lat 18, introligator, z ładnym mieszkaniem w Warszawie, pozna kawalera do lat 25 zdecydowanego na szybkie małżeństwo...

Panna lat 18, wykształcenie podstawowe, asystentka (!), niezależna materialnie, z mieszkaniem, pozna kawalera do lat 30...

Panna lat 18, dobrze sytuowana, pozna kawalera do lat 40...

Dodajmy, że na 300 ofert aż 36 dotyczy dziewcząt, które nie przekroczyły 21 roku życia.

Korzystanie z usług Biura Matrymonialnego (jakby nie było, jest to środek stosowany w ostateczności) przez 17- i 18-latkę, nota bene niezależną materialnie, to zjawisko niepokojące. Tym bardziej że oferty pisane są stylem alarmowym. Stawiają małe wymagania, mówią o tempie — „do lat 40”, „zdecydowanego na szybkie małżeństwo”.

Jak z tego widać, lek przed staropaniństwem wзира nawet z oczu podlotków, niepełnoletnich kobiet. Następstwa? Odpowiedzią niech będą oferty:

„Rozwiedziona (syn 9 miesięcy), lat 20, z ładnym mieszkaniem, skromnych wymagań, pozna kawalera do lat 30...”

Rozwiedziona (dwoje dzieci), lat 22, skromnych wymagań, pozna pana do lat 40...

Rozwiedziona (córka 5 lat), lat 23, ładne mieszkanie, pozna pana do lat 40...

Takie właśnie mogą być następstwa zawierania związków małżeńskich za wszelką cenę. Właśnie za wszelką cenę. Nie mam w zasadzie nic przeciwko biu-

rom matrymonialnym; spełniają one pożyteczną rolę w przypadku ludzi samotnych, pozbawionych kontaktów towarzyskich. Ale młode dziewczęta mogą przecież na ogół w szkole lub przy pracy poznać odpowiedniego chłopca. Nie kawalera, który być może zainteresuje się wyłącznie tą częścią ogłoszenia: „dobre sytuowana, z ładnym mieszkaniem”.

Doprawdy trzeba się niepokoić tak niepoważnym stosunkiem do małżeństwa. Któż tę lukę w wychowaniu postara się

Obyczajowe dziwolagi

wypełnić? Szkoła, dom rodzicielski, organizacje młodzieżowe?

Czas, by na te tematy mówić więcej i głośnie. Może rozwody nie pretendowałyby wówczas do miana codziennego zjawiska...

Paniczny lęk przed staropaniństwem jest jednak w istocie rzeczy mniej żenujący niż dająca się z wielu ofert wyczytać dewiza: małżeństwo, to...

„Panna, lat 25, pozna kawalera lat 26 —32 z dobrej rodziny, z mieszkaniem, materialnie zabezpieczonego...”

Mieszkanie, materialne zabezpieczenie — tylko to jest ważne. Charakter, cechy psychiczne — pestka.

„Panna, lat 26, pozna kawalera, lat 28

—33, przystojnego, z mieszkaniem w wielkim mieście...”

Chciałoby się tu zapytać: Przepraszam, o co właściwie chodzi: o mieszkanie czy o kawalera.

„Panna, lat 31, dobrze sytuowana (pomoc rodziny z USA), pozna kawalera, lat 32—45, zdecydowanego na szybkie małżeństwo...”

Ot, i mamy „uczciwe” kupieckie podejście. Z jednej strony pomoc z USA, z drugiej — zdecydowanie na szybkie małżeństwo. O walorach psychicznych ani słowa. Pewnie dlatego, że to mało konkretne. Coż znaczy pracowitość, brak nałogów, kultura — wobec dolarów?

„Rozwiedziona, lat 40, z własnym mieszkaniem, pozna pana, lat 40—50, materialnie niezależnego, z własnym mieszkaniem...”

„Wdowa, lat 50, z mieszkaniem, niezależna materialnie, pozna chętnie wdowca z własnym mieszkaniem, niealkoholika do lat 58...”

Takich ofert postulujących „równouprawnienie materialne” jest sporo. Odnosi się wrażenie, że chodzi nie o małżeństwo, lecz zamianę mieszkań lub możliwość „opchnięcia” jednego zbudowanego już po założeniu rodziny locum. Może to łączyć przyjemnego z pożytecznym?

Wybaczyć kpiarski ton, ale trudno przejść do porządku dziennego nad stawianiem znaku równości między małżeństwem a intratną transakcją handlową. Jest to moralność naprawdę urągająca czasom, w jakich żyjemy i wymagająca ostrego napiętnowania. Po tych „przetargach” z przyjemnością czyta się takie oferty:

„Poznam pana uczciwego, inteligentnego, dobrego serca, o dużej kulturze osobistej...”

MICHAŁ ŁUCZAK

DYPLOM przed czy po stażu?

Nie tylko o absolwentach WSR

Któż zdecydowałby się oddać pieczęć nad dobrze prosperującym nowoczesnym gospodarstwem — w ręce człowieka, który rolnictwo zna tylko z podręczników i skryptów? Pytanie retoryczne a jednak... U ludzi kończących wyższe uczelnie rolnicze obserwuje się od szeregu lat niechęć do tak potrzebnej w ich zawodzie praktyki czyli wstępnego stażu pracy.

Sklada się na to niepokojące zjawisko wiele przyczyn. Do najważniejszych należą chyba niechęć do pracy na wsi lub pogoni za samodzielnymi, korzystnymi posadami. Często jednak omijanie stażu ułatwiają same organizacje lub przedsiębiorstwa bądź rolnicze, bądź z rolnictwem związane. Z braku kadr z wyższym wykształceniem — zatrudniają one absolwentów uczelni rolniczych, nie wymagając od nich odbycia wstępnego okresu pracy, oferując przy tym warunki pracy korzystniejsze, aniżeli te, które przysługują ustawowo stażystom.

Opinia absolwentów

W rezultacie szkoda młodemu adeptom tego trudnego zawodu. Bo dobra, pożyteczna praktyka absolwentów szkół rolniczych, zdobyć mogą tylko w nastawionych na różnorodną produkcję gospodarstwach. U nas warunki ten spełniają państwowe gospodarstwa rolne. One też wyłącznie powołane są do przyjmowania stażystów. Niestety, zgłasza się do nich tylko garstka kończących studia. Można się o tym przekonać zaglądając chociażby do statystyki Woj. Zjednoczenia PGR w Poznaniu. Czyżby w opinii absolwentów pokutowało przekonanie, że staż nie nie da?

Proszę niech na ten temat wypowie się absolwentka poznańskiej WSR, która w tym roku podjęła się stażu w PGR — Działni:

— Uczelnia dała mi dobrą podstawę teoretyczną. Przekonała się jednak, że to nie wystarczy, by od razu przystąpić do pracy. Poznanie wszystkich etapów produkcji jest koniecznym wprowadzeniem do zawodu. Tutaj pod opieką doświadczonych fachowców, jakim się kierownik, przechodził przez rozmaite działy, nie wyłączając administracji. Uważam, że roczny program stażu zupełnie wystarcza.

Co robić?

Podobnie mówili inni stażysty, których spotkaliśmy w wędrownie po wielkopolskich PGR-ach. Cóż więc robić, aby zagwarantować rolnictwu dopływ wysoko kwalifikowanej kadry fachowców, aby wstępny staż pracy podejmowała maksymalna liczba kończących uczelnie?

W obowiązującym obecnie programie nauczania studentów Wyższych Szkół Rolniczych dwa razy w czasie studiów odbywają praktyki w gospodarstwach. Najpierw miesięczną po I roku, a potem — sześciomiesięczną tzw. przed-dyplomową, rozpoczynającą się po III roku.

Zdaniem fachowców

Niektórzy specjaliści uważają, że problem stażu można rozwiązać przez połączenie go właśnie z półroczną praktyką przeddyplomową.

Głos w tej sprawie zabrał nawet wiceminister rolnictwa — dr J. Okuniewski, który w nrze 20 dwutygodnika „Nowe Rolnictwo” pisał m. in.:

„Co do stażu po studiach — to stanowi on niewątpliwie postępowanie podniesienia — praktycznych kwalifikacji wychowanków WSR. Realizacja zarządzenia o stażu napotyka w praktyce na szereg trudności. Dużo absolwentów nie odbywało stażu w ogóle, bądź zrezygnowało z jego odbywania... W celu usunięcia tych niedociągłości rozważa się możliwość wydawania dyplomów dopiero po ukończeniu stażu, powołanie wojewódzkich opiekunów stażu skrócenie okresu odbywania go

dla wyróżniających się absolwentów... Najważniejszym rozwiązaniem według mnie, byłoby połączenie stażu z praktykami, tzn. wprowadzenie w czasie studiów 2-letnich praktyk — za realizację których odpowiadałaby uczelnia”.

Projekt rzucony (dyskusyjnie zresztą) przez wiceministra J. Okuniewskiego — bardzo ciekawy. Inne rozwiązanie problemu proponuje profesor poznańskiej WSR — prof. dr Leon Mroczkiewicz:

— Połączenie praktyki ze stażem, przerzucenie tego ostatniego na barki uczelni, nie wydaje mi się celowe. Po pierwsze: uczelnie mają za szczytą jeszcze kadre pracowników naukowych. Nie byłoby więc w stanie zapewnić odpowiedniej kontroli i opieki wszystkim stażystom. Po drugie: odbywanie stażu w zakładach doświadczalnych uczelni nie pozwalałoby studentom na poznanie wszystkich tajemnic prowadzenia samodzielnego gospodarstwa. A przecież absolwenci predestynowani są przede wszystkim do samodzielnej pracy w terenie, gdzie nie można w wątpliwej kwestii zwrócić się do asystenta.

Wracając do sprawy omianiania stażu, moim zdaniem — najodpowiedniejszym środkiem byłoby wydawanie dyplomów po przedłożeniu przez absolwenta zaświadczenia o pomyślnym ukończeniu stażu. Student tak, jak to jest obecnie, zdawałby egzamin maturalny po V roku, przesunąłby go jedynie sam akt wręczenia dyplomu. Wtedy automatycznie musiałby iść na staż. Któż by go bowiem przyjął do pracy bez przedłożenia dyplomu?

A oto, co powiedział nam na ten temat inż. Zbigniew Około-Kulaś zajmujący się w Woj. Zarządzie PGR sprawami stażystów:

— Oplatając się na bezpośrednich obserwacjach, uważam, że obecny system stażu nie jest zły i powinien być utrzymany. Ale tu problem: co robić, by podejmowali go absolwenci. Wydaje mi się, że najprostszym rozwiązaniem byłoby jednak wręczenie dyplomów po odbyciu stażu. Dużo mogłaby też zrobić sama propaganda stażu na uczelni. Niestety, z osobistych niedawnych doświadczeń wiem, że nie jest to tym najlepiej.

★

A więc: dyplom przed czy po stażu? Staż łącznie z praktyką? Może wypowiedzą się szerzej na ten temat sami zainteresowani, absolwenci i stażysty. Nie muszą być koniecznie rolnikami. Przecież zjawisko omijania stażu występuje także w innych zawodach.

MIROSLAW IDZIOREK

Propozycje Czytelników

Jakich obiektów kulturalnych potrzebuje Poznań

Proponuję kafejki

Prawie wszystkie lokale rozrywkowe (pomijam oczywiście pijackie knajpy o istic jarmarcznych towarzystwie) koncentrują się w centrum. Natomiast pozostałe dzielnice, nie mówiąc już o peryferiach, są całkowicie pozbawione jakiegokolwiek przystani. Podobnie rzecz ma się z „rozkładem geograficznym” świetlic i lepij dziś widzianych klubów.

Nie proponuję otwierania na peryferiach ekskluzywnych lokali — tych nam zresztą chyba nie potrzeba. Czy jednak nie można i nie trzeba zlokalizować tam szeregu niewielkich, przytulnych lokalików, w rodzaju paryskich kafejek i bistro, czy węgierskich expresso? Małych — powiedziałbym sąsiedzkich — cukierek, gdzie panuje zwykłe specyficznie familiarny nastrój. Czy wreszcie nie warto się pokusić, aby w tych kawiarniach wprowadzić wzorem zagranicy jakiejś gry: karty, szachy lub chociażby niesłusznie chyba pogardzany bilard? Przecież ażeby tańcy niekoniecznie trzeba mieć doborową orkiestrę. Młodym wystarczy też niewiele miejsca między stolikami. Trzeba tylko ażeby się wytworzył zwyczaj takiej zabawy.

A może niektóre lokaliki zechcieliby wziąć pod opiekę i protektorat poznańscy artyści, plastycy, dziennikarze, przenosząc tam swoje dyskusje? Pocić mogliby czytać tam swoje wiersze...

A kluby czy — jak kto — woli świetlice? Za niewielką dostępną dla każdego zakładu sumę można urządzić przyjemny i naprawdę efektywny lokalik z telewizorem, biblioteką, szachami, brydżem, czarnej kawą. Przykładem niech będzie chociażby klub WPiH przy ul. Głogowskiej, czy klub Zarządu Lasów przy ul. Gajowej. Te instytucje naprawdę mają się czym pochwalić. Ponieważ zaś wiem ile kłopotów sprawia niektórym instytucjom wydatkowanie pieniędzy przeznaczonych na cele kulturalne — więc podsuwam sposób ich wykorzystania.

A. PISZCZOŁA

Więcej MPiK-ów

Proponuję następujące inwestycje: wybudować domy czy bloki mieszkalne dla artystów teatrów, aby nie tułali się „po kątach” naszego grodu i nie potrzebowali „uciekać” z Poznania; dla teatru Marcinek

oraz Teatru Satyryków należy pilnie znaleźć odpowiednie lokale; jeden Międzynarodowy Klub Prasy i Książki — to na Poznań stanowczo za mało.

ST. SAWICKI

Dzisiaj zamieszczamy drugą porcję fragmentów listów naszych Czytelników, którzy nadesłali odpowiedzi na ankietę konkurs „Głosu” pt. „Jakich urządzeń i obiektów kulturalnych potrzebuje Poznań?” Zgodnie z warunkami ankiety zamieszczamy najbardziej interesujące propozycje. Wszystkie wypowiedzi Czytelników na temat budowy obiektów kulturalnych przekazywaliśmy Komisji Koordynacyjnej do spraw Kultury przy Prezydium RN m. Poznania. Pozostałe, nieodpowiadające warunkom konkursu, wykorzystamy w publikacjach na łamach „Głosu”.

Filia Opery

Proponuję następujące obiekty kulturalne na cele kulturalne: filia opery na spektakle kameralne — plac przy Operze pomiędzy mostem Teatralnym, a torami kolejowymi; można wykorzystać II obsadę wokalistów i część orkiestry Opery. Wybudować nowy gmach Operetki wraz z zapleczem naprzeciw „Domu Żołnierza”, na skwerze — w przedłużeniu browaru.

Wydzielić jeden reprezentacyjny pawilon z budynków MTP — i po adaptacji — przeznaczyć go na sale imprez, koncertów, zebrań związanych z przyjęciem gości krajowych i zagranicznych. Po okresie Targów — pawilon ten użyć jako pomocniczą salę imprez i na koncerty. Dom Kultury w Junikowie — oddać ostatecznie do użytku na cele kulturalne.

Z. ŻYWIĄK

Hala — Filharmonia

Przed wszystkim chciałbym wyrazić uznanie dla inicjatywy Komisji Koordynacyjnej d/s Kultury przy Prezydium R. N., Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania i Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Wychodziłem zawsze z założenia, że mieszkańcy Poznania są od biorcami wszystkiego co nowe i dlatego winni zabierać jak najszerszy głos w sprawach naprawdę ich dotyczących. Chcę więc ograniczyć się do obiektów bardzo potrzebnych przeszło czterystatysięcznemu, stale rosnącemu miastu.

Hala widowiskowa, obiekt konieczny mimo posiadania tylu hal targowych, które jednak nie są halami widowiskowymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Hala widowiskowa dla występów zespołów pieśni i tańca, rewii na lodzie, cyrków, imprez sportowych w rodzaju boksu itp. musi być okrągła, ewentualnie kwadratowa, z amfiteatralnie budowanymi siedzeniami. Warto się zastanowić, czy nie wybudować jej w ten sposób, że parter dawałby się odgrodzić „na dzień powszedni” z trzech stron od amfiteatru zasłonami typu żaluzjowego, ściankami

łamanymi, chowanymi do wnętrza specjalnych filarów, względnie kotarami z plastiku, opuszczanymi z sufitu lub też chowanymi w filarach. Wybrane miejsce na wybudowanie takiej hali to tereny przy zbiegu ulic Marchlewskiego, Strzeleckiej i Bema. Teren pozwala na urządzenie obok hali parkingów dla samochodów przy dojazdach na imprezy, są stamtąd dogodne połączenia tramwajowe z całym miastem.

Mimo zaszczytu posiadania akustycznej auli Uniwersytetu, za konieczne uważam budowę Filharmonii, ot takiej, jak w Bydgoszczy. Warto też zastanowić się nad właściwym wykorzystaniem Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej. Piękna sala z obrotową sceną i zapadniami w chwili obecnej nie spełnia swego zadania, służąc jako sala kinowa. Czy nie należałoby przenieść do tej sali Teatru Satyry i Teatru „Marcinek”, a za to wybudować naszym miastu nowy Dom Kultury, którego najważniejszą częścią nie byłaby taka sala teatralna, lecz trochę skromniejsza (także ze sceną), ale za to w nowym budynku przewidzieć piękne obszernie sale z przeznaczeniem na klub, czytelnice, różne pracownie dla dzieci rodzin milicyjnych. Na takiej zmianie nikt by nie stracił, a można także zyskać. Przydałby się także Wojewódzki Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia, z odpowiednią salą dla występów.

Przenieśmy na Stary Rynek Muzeum Przyrodnicze z ul. Świerczewskiego oraz zorganizujmy jeszcze jedno, które na pewno przyniesie chlubę Poznaniowi — Muzeum Człowieka, do którego eksponaty czekają na poddaszu Akademii Medycznej.

E. NADOLSKI

Dla szkół muzycznych

Jedną z bardzo pilnych inwestycji z zakresu urządzeń i obiektów kulturalnych, jakich potrzebuje nasze miasto, jest — moim zdaniem — budowa odpowiedniego gmachu dla szkół muzycznych. Warunki,

w jakich od lat pracować muszą uczelnie artystyczne jak Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina, Państwowa Szkoła Muzyczna im. Kurpińskiego, Specjalne Ognisko i Przedszkole Muzyczne nie mogą być na dłuższą metę utrzymane.

WL. DOMAŃSKI

Dom kultury

W Poznaniu przydałby się jeden duży ośrodek kultury, w którym mieściłaby się 10-tygodniowa sala estradowa, sala teatralna na tysiąc osób (założy się tu nowy teatr), sala kinowa na 1,5 tysiąca osób (państwowe kino), sala koncertowa na tysiąc osób, świetlica — czytelnia prasy na 400 osób, Można nawet uruchomić bibliotekę z czytelnia na 200 osób. Na dole znajdowałaby się kawiarnia z salą baletową. Można by tu połączyć na dancingach. Tu zostałyby przeniesione wszystkie sekcje sportowe do odpowiednich sal.

Dla najmłodszych przeniosłby się tu Marcinek, założyłoby się przedszkole na 300 osób z salą zabaw. Zbierałoby się tu artyści poznańscy. Miałoby tu swoje siedziby towarzystwa międzynarodowe i stowarzyszenia naukowe; byłyby tu sale wystawowe.

R. WACHOWIAK

Musze koncertowe

Tymczasowo należałoby, od czasu do czasu, wykorzystywać gmach Opery na organizowanie w nim popołudniowych przedstawień Operetki. Poza tym w czasie przerwy letniej proponuję przenieść do gmachu Opery wszystkie przedstawienia Operetki (remont nie odbywa się co roku i nie musi trwać cały miesiąc). Powaga gmachu operowego nie na tym nie straci, a zyskają wiele mieszkańcy Poznania.

Poznań nie posiada dostatecznej liczby muszli koncertowych. Proponuję ich wybudowanie m. in. nad „Rusalką” (łącznie z przynależną estradą), nad Jeziorem Maltańskim, w Dębnie, na placu przy ul. Grunwaldzkiej narożnik Przybyszewskiego względnie w pobliskim parku, w śródmieściu (w jednym z parków — najlepiej przed wieżowcem).

Miasto Międzynarodowych Targów powinno posiadać swój stały atrakcyjny lunapark. Obecne karuzele i szpele budy nie przynoszą zysku miastu oraz nie zaspokajają potrzeb mieszkańców w zakresie dostarczenia im przyjemnej rozrywki.

R. GRZONKA

Ocean Lodowaty bez... lodu

Korespondencja własna z Moskwy

Północny Ocean Lodowaty — to olbrzymia powierzchnia wody pokryta wiecznym lodem. Pancerz lodowy skuwa ponad 2/3 Oceanu, rozciąga się na obszarze prawie 10 milionów kilometrów kwadratowych! Przeciętą roczną temperaturę powierzchni Oceanu wynosi minus 25 stopni. Świat roślinny i zwierzęcy jest bardzo ubogi, nawigacja ogromnie utrudniona, zagospodarowanie wybrzeży i osiedlenie życia na nich — niemożliwe.

Od dziesiątków lat umysły wielu uczonych, inżynierów, podróżników zaprzątała frapująca myśl: roztopić pancerz lodowy Oceanu, przywrócić życiu obszary Arktyki.

Projektów wysuwano sporo. W ostatnich latach pojawiły się pomysły przekonywane, możliwe do urzeczywistnienia przy obecnym poziomie nauki i techniki. Należy do nich np. projekt zasypywania lodowej powierzchni pyłem węglowym.

Wym. W rzeczy samej o ile śnieżna, biała powierzchnia, odbijająca promienie słoneczne przemieni się w czarne pole — pochłanianie już wówczas przez nią ciepło słoneczne zacznie topić lód.

Niezmiernie ciekawy jest projekt inż. Piotra Borisowa. W 1959 roku opracował on pomysł zbudowania zapory, która przegrodziłaby Cieśninę Beringa, rozgraniczającą Północny Ocean Lodowaty od Oceanu Spokojnego. Potężne pompy zainstalowane w zaporze, przez przepompowywanie mas ciepłej wody z Oceanu Spokojnego do Lodowatego, a zimnej wody z Oceanu Lodowatego do Spokojnego, gdzie ciepłe prądy zdołają ją ogrzać — umożliwiłyby stopienie pokrywy lodowej. Wśród źródeł energii, która poruszałaby pompy wymieniana się również energią atomową.

A więc — pancerz lodowy znika. Cóż się wówczas stanie?

Nauka, zanim zaaprobuję którykolwiek z projektów stopienia lodów Oceanu — musi znaleźć odpowiedzi na wszystkie problemy związane z tym pytaniem.

Likwidacja pokrywy lodowej ziemni w zasadniczy sposób wolna cieplny Oceanu Lodowatego. Wolna od lodów powierzchnia wodna będzie pochłaniać dwa i pół raza więcej słonecznego ciepła. Jeżeli warunki przenoszenia ciepła przez wiatry i prądy morskie, wilgotność powietrza i pokrywa chmur — nie zmieniają się, to wówczas przeciętna temperatura wód Oceanu Lodowatego stanie się dodatnia: od plus 1 do plus 8 stopni. A to stworzy takie warunki klimatyczne, w których o wiele lepiej będzie się mogła rozwijać fauna i flora Oceanu, o wiele łatwiej będą mogli żyć na wybrzeżu ludzie. Żegluga po Oceanie będzie możliwa przez cały rok.

Ale równocześnie zmienia warunki klimatycznych nie ograniczy się wyłącznie do Arktyki. Niektórzy naukowcy uważają, że pociągnie ona za sobą zmianę klimatu w środkowej Syberii, a nawet i w Azji Środkowej. Syberia „oddą” swą wilgotność i umiarkowany klimat Dalekiej Północy, a na terenach republik środkowo-azjatyckich za-

panuje klimat jeszcze bardziej gorący i suchy niż teraz. A to grozi nieobliczalnymi skutkami rolnictwu: w znacznym stopniu obniżyć się może urodzajność gleby na obszarach, które rodzą dziś 40 proc. całego zboża w ZSRR.

Niemniej ważną kwestią jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy na Oceanie znów się nie odrodzi pokrywa lodowa? Nad tym problemem, od dłuższego już czasu pracują uczeni laboratorium meteorologii morskiej Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR.

Trwają prace nad sprecyzowaniem teorii przenoszenia ciepła przez prądy powietrzne i oceaniczne. Kilka naukowo-badawczych instytutów opracowało wyliczenia bilansu cieplnego wód Oceanu Lodowatego i dolnych warstw atmosfery nad Oceanem. Ostatnio, problemami Arktyki zajmowało się seminarium naukowe wydziału klimatologii Instytutu Geograficznego Akademii Nauk ZSRR.

Nauka na wszystkich frontach przygotowuje się do natarcia. Polarny pancerz czeka na ostateczny wyrok.

IRINA LUNACZARSKA

Wszyscy korzystają z usług PZU

Konkurs gwiazdkowy „Głosu” i PZU

Nasz konkurs jest łatwy. Trzeba tylko dobrze przyrzeć się zamieszczonym tu ośmiu numerowanym rysunkom oraz przeczytać uważnie cztery informacje, z których każda dotyczy jednego rodzaju ubezpieczenia PZU.

Konkurs polega na tym, aby z każdym z czterech rodzajów ubezpieczeń skojarzyć po dwa rysunki i odpowiednio wypełniony kupon przesłać w terminie do 7 stycznia 1962 roku pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Na kopercie prosimy napisać: Konkurs PZU.

Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody rzeczowe ogólnej wartości 7 tysięcy złotych oraz 10 nagród pocieszenia w postaci książek.

I nagroda — lodówka lub talon do PDT wartości 2.500 zł;

II nagroda — aparat fotograficzny Fenix II;

III nagroda — aparat radiowy Sonatina;

IV nagroda — zegarek na rękę (męski) wartości 750 zł;

V nagroda — zegarek na rękę marki Start;

VI nagroda — zegarek na rękę marki Start;

VII do XVI — 10 wartościowych książek.

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków

Onieszczęśliwy wypadek nie trudno. Często powoduje on prócz dodatkowych kosztów leczenia, okresową lub trwałą niezdolność do pracy, a niekiedy nawet śmierć. PZU chce przyjść z pomocą osobom, które padają ofiarą nieszczęśliwego wypadku, prowadzi ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, które obejmują nie tylko wypadki podczas pracy zawodowej, lecz także w życiu prywatnym ubezpieczonego. Wchodzą tu też wypadki w drodze do pracy i z pracy oraz wypadki przy pracy społecznej, nie wyłączając

takich, jak pomoc przy żniwach, udział w akcji łączności miasta ze wsią itp.

Jeżeli ubezpieczony dozna wypadku, PZU wypłaca następujące świadczenia: w razie śmierci — umówioną sumę ubezpieczenia, w razie trwałego inwalidztwa — sumę zależną od stopnia inwalidztwa; ponadto PZU może wypłacać dzienny zasiłek i zwrot kosztów leczenia w określonych granicach.

Ubezpieczenie grupowe rodzinne

Jest to ubezpieczenie na wypadek śmierci. Umowę z PZU zawiera zakład pracy ubezpieczonego, stąd nazwa: ubezpieczenie grupowe. Ale to ubezpieczenie obejmuje nie tylko pracownika danego zakładu, lecz także jego rodzinę. Dlatego ubezpieczenie to nazywa się „rodzinne”.

Składka ubezpieczeniowa wynosi 2,40 zł miesięcznie od 1000 złotych sumy ubezpieczenia. Jeżeli pracownik ubezpieczony jest na 10 000 złotych, to w razie jego śmierci rodzina otrzymuje pełną sumę ubezpieczenia; w razie zgonu małżonka osoby ubezpieczonej, PZU wypłaca 50 procent tej sumy. W przypadku śmierci dziecka do lat 7 — 30 proc., a ponad 7 lat — 40 proc. Odpowiedzialność PZU obejmuje także dzieci martwo urodzone (15 proc.), rodziców ubezpieczonego i jego małżonka (jeżeli są na utrzymaniu ubezpieczonego — 40 proc., jeżeli nie — 20 proc.), dziadków, krewni, powinowaci ubezpieczonego i jego małżonka, jeżeli wspólnie z nim zamieszkują (40 procent).

Przy zbiegu kilku ubezpieczeń zawartych przez różne osoby, PZU wypłaca świadczenie z każdego ubezpieczenia obejmującego zmarłą osobę.

Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej

Zgodnie z obowiązującymi ustawami, każdy, kto drugiej osobie wyrządził szkodę, powinien ją naprawić. Za uszkodzenie cudzej własności uważa się uszkodzenie

albo zniszczenie materialne przedmiotów. W ramach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej PZU odpowiada za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego. Oczywiście odpowiedzialność ta ogranicza się do sum gwarancyjnych. Świadczenia PZU obejmują: koszty obrony sądowej i pozasądowej, prowadzenie procesu sądowego, wypłaty świadczeń, które ubezpieczony obowiązany jest uścić na podstawie wyroku sądowego lub ugody itp., itp. Dla zilustrowania zakresu odpowiedzialności PZU podamy przykłady:

Pies starowiący własności obywatela Z. urwał się z łańcucha i zaatakował przejeżdżającego rowerzystę, który spadł z roweru i został potrącony przez nadjeżdżający samochód. Wypadek spowodował ciężkie zranienie rowerzysty, zniszczenie roweru i uszkodzenie samochodu. Rowerzysta wniósł skargę do sądu za koszty leczenia, pobytu w szpitalu (nie ubezpieczony w ZUS-ie), za ból i krzywdę moralną i za zniszczony rower; właściciel samochodu — za uszkodzenie reflektorów wozu. Ponieważ właściciel psa był ubezpieczony w PZU, Zakład przyjął na siebie obowiązek wypłacenia odszkodowania osobom poszkodowanym.

Podczas gołoleźki kierowca samochodu próbując zahamować wóz, wpadł na chodnik i zbił szybę w oknie wystawowym. Ponieważ był ubezpieczony w PZU, Zakład wypłacił poszkodowanemu odpowiednią sumę.

Ubezpieczony właściciel pojazdu konnego pozostawił wóz bez opieki na ulicy. Konie się spłoszyły i cofając się wóz uderzył w stojący za nim samochód, który uległ uszkodzeniu. Roszczenia właściciela samochodu zostało pokryte przez PZU.

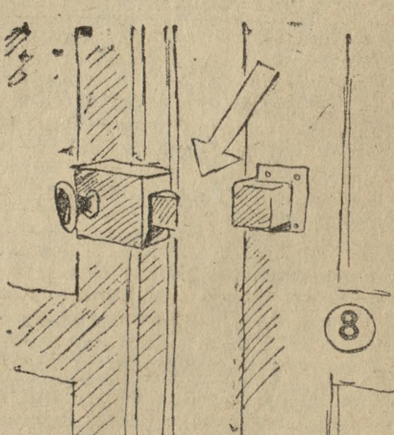
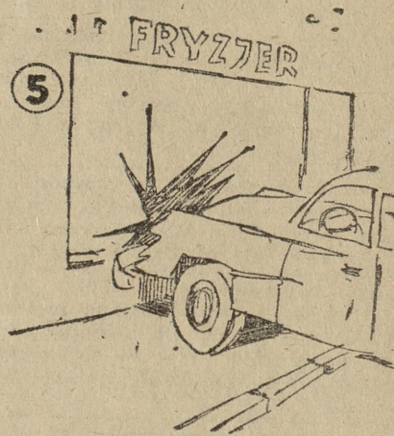
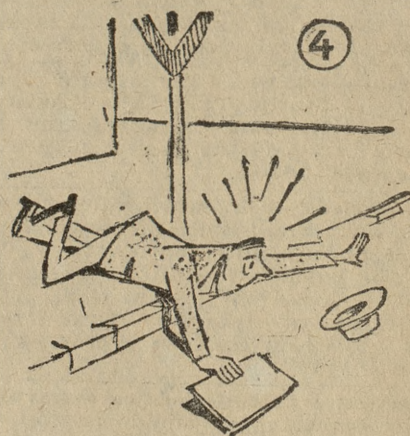
Ubezpieczenie ruchomości domowych

Jakże często wieloletni wysiłek włożony w zagospodarowanie mieszkania staje się łupem pożaru! Drugim wrogiem naszych mieszkań są złodzieje. Najlepsi nawet zamek okazuje się nieraz niewystarczający. A wypadki, o których piszemy, nie są rzadkie. W samym tylko województwie poznańskim PZU pokrył

odszkodowania za około 1000 wypadków kradzieży oraz pożaru ruchomości domowych.

Zakres odpowiedzialności PZU przy ubezpieczeniach ruchomości domowych od ognia i kradzieży jest bardzo szeroki. Obejmuje on wszystkie znajdujące się w mieszkaniu ruchomości domowe i przedmioty osobistego użytku (odzież, obuwie, bielizna, aparaty fotograficzne, radioodbiorniki, maszyny do szycia itp.), sprzęty gospodarstwa domowego, a w spiżarni i w piwnicy zapasy żywności i opału oraz narzędzia do pracy w gospodarstwie domowym. W ramach tego ubezpieczenia PZU odpowiada również za motocykle i rowery, przechowywane w pomieszczeniu; przeznaczonym do tego celu. Tym samym ubezpieczeniem objęte są tak zwane szkody wodociągowe oraz szkody wyrządzone przez wodę w razie gaszenia pożaru.

PZU stawia tylko jeden warunek przyjęcia do ubezpieczenia: zabezpieczenie drzwi prowadzących do mieszkania objętego ubezpieczeniem w tak zwany zamek zapadkowy.



KRZYŻÓWKA CHOINKOWA

Wśród Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 10 wartościowych książek. Rozwiązania prosimy nadsyłać do 2 stycznia 1962 roku z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 2 — medykament, 5 — duża, duża maskotka, 9 — męska pończocha, 14 — potężne koły, 15 — inaczej czar czterech kółek, 16 — stan psychiczny człowieka, 17 — „w roku” po łacinie, 18 — imię męskie, 20 — dawniej Polskę pustoszył, dziś żołądom służy, 24 — ma coś do wiatraka, 26 — mieszaniec, hybryd, 28 — wschodnie imię męskie, 29 — nurt rzeczny, 31 — widziadło, zmora, 34 — zbiera się do miarki, 37 — telewizyjny znawca pogody, 39 — zwierzę — symbol nierobów, 42 — naprawdę, tu jest pech, 43 — nie wtykał go w cudze proso, 44 — liść bobkowy na skroniach zwycięzcy, 45 — marka traktorów czeskich, 47 — zbiornik na „wodę ognistą”.

PIONOWO: 1 — ludowy rock and roll, 3 — nie zawsze chce spać, 4 — czasem i on jest do kitu, 5 — malomówny człowiek, 6 — pojazd autostopowiczów, 7 — wełnodajne stworzenie, 8 — gatunek wody ognistej, 9 — strój księżycowych turystów, 10 — niedokończona anegdota, 11 — pojedynczy osobnik rodziny papilotów, 12 — kuter rybacki, 13 — z autem nie ma nic wspólnego, a jednak się liczy, 19 — siedziba bogów, 21 — sklepienie łukowe, 22 — ojczyzna Anglików, 23 — imitacja skóry, 25 — donoszący pracę, 27 — kocha bliźnich, lecz z daleka, 30 — rzeczywiście wcześniej, 32 — bojowy wóz Rzymian, 33 — zakonnik, 35 — bóstwo egipskie, 36 — moskiewski Belweder, 38 — psie pospółstwo, 39 — niemy świadek przy gołeniu, 40 — nie inne, 41 — w kierunku, 45 — niedobra, 46 — „śpiew godowy” Jelenia.

Opracował:
ALOJZY KOWALCZYK

KUPON

Imię i nazwisko

Adres

Poszczególnym rodzajom ubezpieczenia odpowiadają następujące rysunki:

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków

— rysunki nr i nr

Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej

— rysunki nr i nr

Ubezpieczenie grupowe rodzinne

— rysunki nr i nr

Ubezpieczenie ruchomości domowych od kradzieży z włamaniem i ognia

— rysunki nr i nr

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Ostrowie Wlkp., ul. Wysocka 1b, przyjmie od 1. I. 1962 r. względnie z terminem późniejszym 3 techników budowlanych na stanowisko kierowników budowy. Wynagrodzenie od 2.200,— do 2.500,— zł plus premia, ewentualnie dodatki za uprawnienia. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. K10077

Organizatora widowiska dla sceny objazdowej zatrudni Państw. Teatr Lalki i Aktora „Marciński” w Poznaniu, Czerwonej Armii 15. Zgłoszenia przyjmują administracja Teatru w godzinach od 10—15. K10079

2 księgowo do księgowości materiałowej przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska** (dojazd autobusem — linia nr 60 z Garbar). Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka zawodowa. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K10056

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce w Poznaniu przyjmie do pracy kwalifikowanych magazynierów w branży warzywno-owocowej. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji, ul. Głogowskiej 218. K9974

Magazyniera artykułów elektrotechnicznych oraz **magazyniera artykułów kosmetycznych** ze średnim względnie podstawowym wykształceniem oraz praktyką i znajomością towaroznawstwa zatrudni zaraz **W. P. „Arged” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 6.** K10012

Głównego księgowego z średnim względnie wyższym wykształceniem oraz praktyką zatrudni natychmiast **W. P. „Arged”, Hurtownia nr 2, w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 4.** K10042

Szpital Rejonowy w Opalenicy zatrudni od 1. I. 1962 r. 2 kwalifikowane pielęgniarki na oddziale zakaźnym. Uposażenie według siatki plac (zależnie od stażu pracy) plus dodatki specjalny. Mieszkanie 1-pokojowe zapewnione. K10043

St. referenta ekonomicznego i st. magazyniera wymagane wykształcenie średnie oraz kierownicę samochodowego, zmywacza samochodowego, ślusarza do remontu obrabiarek, blacharza, palacza c. o., robotnika placowego i gońca zatrudni natychmiast **Oddział Remontowy W. P. — PKS w Poznaniu, ul. Magazynowa 7.** Zgłoszenia osobiste w kadrach. K10047

Robotników transportu przyjmie **Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, St. Rynek 81, pokój 18.** K10029

Państwowa Opera w Poznaniu zatrudni zaraz elektryka z III gr. kwalifikacyjną. Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107. K10067

Spawaczy elektrycznych i acetylenowych, blacharzy, hydraulika i ślusarzy przyjmie **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 225.** K9994

Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 w Poznaniu, Dzierżyńskiego 135/147 przyjmie kalkulatora żywnościowego, palacza i 2 robotników. 47131g

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu, ulica 23 Lutego nr 26 przyjmie zaraz pracowników do doręczania telegramów. Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr, pokój 273. 47130g

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, Al. Stalingradzka 69, przyjmie zaraz do pracy następujących pracowników: starszego referenta transportu, księgową fin., inspektora kontroli i magazyniera, monterów samochodowych, elektryka samochodowego, palacza c. o. Wymagane uprawnienia. Robotników-ladawców również zamiejscowych, robotników miejscowych do prac w akcji przeciwoleodziejowej i odśnieżania oraz sprzątaczkę. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Ref. Kadr. K9999

St. technika-mechanika z średnim wykształceniem technicznym i 4-letnią praktyką wzgl. st. mechanika z wyższym wykształceniem techn. i 3-letnią praktyką zatrudnią od 1. I. 1962 r. **Centralne Piwnice Win Importowanych, Zakład w Poznaniu, ul. Woźna 9.** Uposażenie dla st. technika-mechanika wynosi 2.200,— zł, dla st. mechanika 2.310,— zł. Zgłoszenia należy kierować do CPWI, S. Planowania w Poznaniu, ul. Woźna 9. K10009

Pracowników na stanowisko noszowych przyjmie zaraz **Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chelmońskiego 20** (administracja), II piętro. Reflektuje się tylko na pracowników miejscowych. K10060

Gospodarstwo Ośrodka Doświadczalnego Przemysłu Ziemiannianego Głuszyna Leśna, w Głuszynie, pow. Poznań 24 przyjmie od 1 stycznia 1962 r. kucharkę do stołówki pracowniczej w gospod. Głuszyna Leśna (tylko osobę samotną). Zapewnione mieszkanie na miejscu pracy, świadczenia i wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Dojazd z Poznania (18 km), autobusem do Głuszyny (linia Piotrowo). Informacje: Kierownictwo Gospodarstwa, tel. Poznań 505-28. K10013

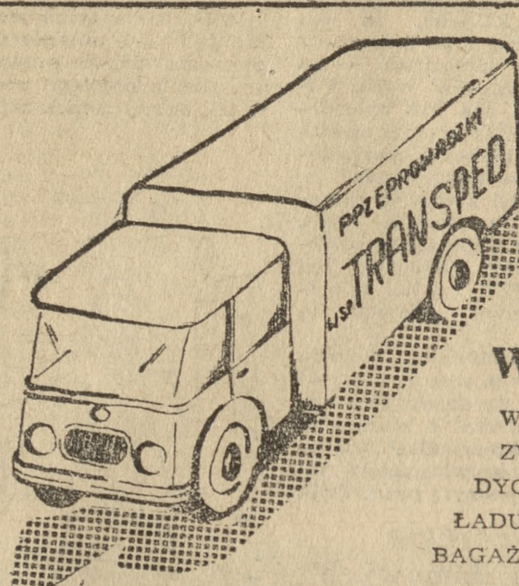
Starszego księgowego(wa) zatrudnią z dniem 1. I. 1962 r. lub ewentualnie późniejszym **Poznańskie Zakłady Armatur, Poznań, ul. Koronarska 10 (Zawady), tel. 23-07.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K10021

Zegarmistrzów, jubilerów, grawerów — dobrych fachowców do pracy w zakładach usługowych **PHD „Jubiler”** na terenie województwa: poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego — poszukujemy zaraz. Zapewniamy dobre warunki pracy i płacy. Podanie, życiorys, adresy świadczeń i opinie kierować do Sekcji Kadr — PHD „Jubiler”, Poznań, pl. Wolności nr 3, IV piętro. K10022

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto zatrudni:

- 1 inżyniera mechanika;
- 1 inżyniera elektryka;
- 1 inspektora kontroli wewnętrznej z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz kilkuletnią praktyką w księgowości;
- 1 kierownika księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym;
- 2 kreślarzy — wykształcenie średnie wzgl. niepełne średnie;
- 1 inkasenta;
- 18 elektryków sieci napow., kablowej, rozdzielni, stacji, oświetlenia ulicznego, aparatury pomiarowej;
- 7 ślusarzy;
- 1 blacharza;
- 1 stolarza;
- 1 dekarza;
- 1 murarza;
- 4 palaczy kotłowych wzgl. pomocników;
- 3 obserwatorów wodowskazy;
- 2 kierowców na samochody osobowe i ciężarowe;
- 2 strażników;
- 2 robotników magazynowych;
- 4 sprzątaczk;
- 2 robotników placowych i
- 1 portiera.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, Poznań, ul. Nowowiejskiego 10, pokój 20. K10003



„TRANSPED“

WOJEWODZKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
TRANSPORTU I SPEDYCJI

BIURO ZARZĄDU — POZNAŃ,
Stary Rynek 44, tel. 11-33 i 520-44

Wykonuje:

WSZELKIE PRACE
ZWIAZANE Z TRANSPORTEM I SPEDYCJĄ — PRZEPROWADZKI — PRZELADUNKI — PRZEWozy CIĘŻAROWE, BAGAŻOWE I OSOBOWE.

ODDZIAŁY W POZNANIU:

PRZELADUNKOWY —
Poznań, ul. Mickiewicza 32 — tel. 405-11
435-12

TRANSPORTOWY —
Poznań, ul. Towarowa 45 — tel. 515-97
540-80

ODDZIAŁY TERENOWE:

Gnieźno, ul. 23 Lipca 14 — tel. 18-63
Wągrowiec, ul. Kolejowa 13 — tel. 18
1 przewozy dorożkami osob.
Czarnków, ul. Wroniecka 3 — tel. 162
Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 50 — tel. 290
Piła, ul. Pstrowskiego 4 — tel. 545
Śrem, ul. J. Krasickiego 1 — tel. 392
Kolo, ul. Niezłomnych 5 — tel. 272
i przewozy dorożkami osob.

Kościan, Boh. Stalingradu 17 — tel. 550
Leszno, ul. Tylna 11 — tel. 21-55
Szamotuły, Rynek 30 — tel. 430
i przewozy dorożkami osob.
Września, ul. Lenina 26 — tel. 204
i przewozy dorożkami osob.
Kępno, ul. Świerczewskiego 6 — tel. 232
Rogoźno, ul. Kościuski 17 — tel. 128
Międzybóże, 17 Stycznia 68 — tel. 595
tylko przeladunki

Wszystkie oddziały terenowe prowadzą usługi dla ludności.

K9774

Korzystajcie ze sprawnej i fachowej obsługi.

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych przyjmie organizatora(ke) widowisk. Wymagane wykształcenie średnie. Warunki płacy do omówienia. Oferty z życiorysem składać należy w biurze przedsiębiorstwa od 9—14. K9957

Inżyniera z praktyką na stanowisko kierownika zakładu doświadczalnego (gospodarstwa rolnego), położonego w powiecie szamotulskim oraz referenta administracyjnego do Działu Adm.-Gospod. w Poznaniu, zatrudni **Przem. Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Starego 31.** K9980

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, Bałtycka nr 10 przyjmie zaraz inspektora względnie st. mechanika do działu sprzętu. Wymagane wykształcenie techniczne plus praktyka. K10063

Inżynierów-mechaników i inżynierów-elektryków konstruktorów poszukuje **Centralne Biuro Konstrukcyjne w Poznaniu.** Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 3 dla K10071.

Rzemieślników wysoko kwalifikowanych do pracy (w usługach dla ludności) przyjmie **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Budowlana” w Gnieźnie, ulica Dalkoska 2/3.** K10089

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, Poznań, Ratajczaka 10/12 — zaangażuje inż.-mechaników specjalistów z dziedziny instalacji wentylacyjnych. K10082

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, Bałtycka nr 10, przyjmie zaraz: st. rewidenta księgowego — wymagane średnie wykształcenie plus 8 lat praktyki lub wyższe i 4 lata praktyki w dziedzinie finansowo-księgowej. Uposażenie od 2.200,— do 2.700,— zł; st. księgowego do (rejestrów) prowadzenia rozliczeń z odbiorcami. Wymagane wykształcenie średnie i 4 lata praktyki lub wyższe plus 2 lata praktyki. Uposażenie 1.700,— do 2.200,— zł; księgową — do prowadzenia rozliczeń z pracownikami ze znajomością zagadnienia likwidatury. Wykształcenie średnie plus 2 lata praktyki. K10069

Praca

Uczniwy emeryt skarbowicę poprowadzi sprawy podatkowe, księgowość, przedsiębiorstwo lub maszynopisanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46833g

Potrzebny robotnik do przewożenia towarów. Wyżywienie, mieszkanie, 1.200 zł miesięcznie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46928g.

Uczniów do zawodu murarskiego przyjmie. Petrus, Poznań, Ogrodowa 4. 46934g

Stolarz i rzeźbiarz potrzebni. Stolarnia trumien, Poznań, Zielona 5. 46963g

Potrzebny ogrodnik lub przyuczonego pracownika. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 89, kiosk 54. 46971g

Stróża nocnego do pilnowania fermy lisów na Fodolanach najchętniej rencistę przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47138g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Akordeony 32- i 80-bas. sprzedam. Poznań, Garbary 61 m. 3. 46923g

EKG nowe okazuje sprzedam. Telefon 533-58, 46946g

Frezarkę stolarską oryginalną fabryczną, sprzedam. Stolarnia, Poznań, ul. Garbary 32. 46943g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Pannonia”, prawie nowy. Leon Konieczny, Września, Dzieci Wrzesińskich 9. 46950g

Okazyjnie sypialnię dębowa sprzedam. Poznań, Niedziałkowskiego 25 m. 7. 46962g

Motor S-60 w dobrym stanie sprzedam. Maćkowiak, Gąbin, poczta Dominowo, pow. Środa Wlkp. 27470p

Samochód Moskiewicz 402 sprzedam. Siedmiogórów II, tel. Borek 72. 27472p

Samochód osobowy „Opel”, dobry, okazuje sprzedam. Krobka, Kobylńska 52. 27473p

Norki, pastele, standard hodowlane sprzedam. Posłuszny, Leszno, Metzga 13, tel. 21-72. 27474p

Kawaler-krawiec szuka pokoju wspólnego, przyrodziny w Luboniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46946g.

Zamienię pokój z kuchnią w Jarocinie na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46979g.

Lekarka poszukuje samodzielnego pokoju na pół roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46987g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, srodmieście na mieszkanie z ogrodem na peryferiach Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46988g.

Zamienię kawalerkę w Łodzi na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46988g.

Nieruchomości

„Parcela-Willa”, Czerwonej Armii 29 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości (gospodarstwa). 46974g

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Adamskiego Wł. w Poznaniu, ul. Małackiego 21 poleca nadal swoje usługi przy kupnie i sprzedaży wszelkich nieruchomości. 46981g

Parcele w Piatkowie sprzedam, Kierska, Makowa 1, przy Cmentarnej, Umoltowskiej. 46917g

Gospodarstwo 19 ha z zabudowaniami, wolne, koło Pobiedzisk — korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46954g.

15 ha ziemi pszenno-buraczanej drenowanej w całości, częściach sprzedam. Maciej Nowaczyk, Gozdowo, poczta Września. 27444p

Gospodarstwo 14 ha sprzedam. Dobre położenie, światło, szkoła, komunikacja dogodna. Wacław Nowak, Kołaczkowo, powiat Września. 46910g

Dom 1 i 96 arów ziemi (własność prywatna, szkoła i sklepy na miejscu) sprzedam właścicielka z powodu starości. Aniela Graul, Kąkolewo k. Opalenicy, stacja Grodzisk. 46920g

2 ha z zabudowaniem, zelektryfikowane (cena 190.000 zł) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46921g.

Sprzedam działkę 1/4 ha w Rokietnicy blisko dworca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46933g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Puszczykowie (3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogród 1500 m², drzewa owocowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46942g.

Parcele budowlane sprzedam (20 minut od tramwaju). Zgłoszenia: Plewiska, Grunwaldzka 6. 46953g

Sprzedam budynek gospodarczy z cegły — do rozbioru. Tadeusz Jezierski, Robakowo, powiat Śrem, poczta Gądk. 46955g

Parcele z wolną zabudową nad Jeziorem Kierskim, blisko Poznania — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46956g.

Lokale

Mieszkania — zamiany — wylączone — umiowane Czerwonej Armii 29. 46276g

Pokoje umeblowanych poszukuje Pośrednictwo „Parcela-Willa” Czerwonej Armii 29. Zgłoszenia bezpłatne. 46977g

Pracująca, ucząca się poszukuje pokoju, Jadwiga Świądek, Dąbrowskiego 47 m. 9. 46955g

Odstąpię udział w Spółdzielni Mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46965g.

Zamienię kawalerkę, Osiedle Grunwald na pokój z kuchnią, tylko samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46962g.

Małżeństwo poszukuje pokoju, da utrzymanie starzej osobie lub płatne 2 lata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46931g.

Samodzielne 3 pokoje, łazienka, kuchnia, piękne, w centrum, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, w nowym budownictwie z c. o. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46955g.

Parcele korzystnie sprzedam. Wiadomość na miejscu — Luboń, ul. Niezłomnych 19. 46916g

Gnieźno! Dom jednorodzinny nie wykonany, dom 2-izbowy, z ogrodem sprzedam. Siwiak, Gnieźno, plac 21 Stycznia 26. 27477p

Zguby

22 bm., godz. 7 zgubiono zegarek „Eppo-Komtur”. Znalazcę wynagrodzę, telefon 626-15. 47135g

Zgubiono prawo jazdy kat. III, 0354/58, Seria C, nr 016601, Leszek Tomczak, Puszczykowo, Kasprzycza 6. 46939g

Zgubiono książeczkę krwiodawstwa, Edward Komorowski. 46951g

Zgubiłam legitymację szkolną — VIII Liceum, Krystyna Papich, Wojskowa 21. 46957g

Zgubiono kartę rejestracyjną motoru na nazwisko Teodor Bielawski, Gnieźno, Wrzesińska 26. 27471p

Zgubiono 19. XII legitymację na zniżkę kolejową wystawioną przez Wydział Oświaty na nazwisko Tadeusz Chrzastek. Zwrot wynagrodzić. 46990g

Dnia 20. XII znaleziono zegarek damski na ulicy Dzierżyńskiego. Odebrać można ul. Kościuski 34 m. 10, Duszyńska, od godz. 18—20. 46980g

Różne

Najkorzystniejsze źródło zakupu trumien wyrób — sprzedaj — przewozy, Marian Celler, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 45930g

Odszliśmy farbujemy wszelkie obuwie i galanterię balową, złoty i srebrny. Kolejowa 46, telefon 660-03. 46721g

Plisy szkolne, licealne oraz wszelkie inne, haftry maszynowe, męskie, okrytkę (bielizna trykotowa), dziurki przy swetrach, sukniach, bluzkach, obciążanie pasków, guzików, podnoszenie oczek wykonuje: „Hafta”, Poznań, Stary Rynek 58, I piętro (na rożku Wrocławskiej). 46901g

Lokal frontowy w śródmieściu Jezyc (woda, światło, gaz, toaleta, telefon) — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy lub bagażowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46997g.

Matrymonialne

Dla samotnych pań i panów zabawę sylwestrową, zapoznać z urzędem Biura Matrymonialnego „Ognisko”, Poznań, Strusia 3. Strój dowolny. Zaproszenie w „Ognisku”. 46958g

Panna, miła, przystojna, na stanowisku, z nowoczesnym mieszkaniem, posłubi inżyniera (kawalerka, utrzymującego matkę), bez nałogów (40—50 lat). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46944g.

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, ogłasza przetarg na sprzedaż: platforma konna 3 t., 2 t., 0,5 t., beczkowóz, powózka, uprząż konna, motocykl „Triumph”, maszyna do pisania, pompa wiorowa do wody. Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1961 r., o godzinie 10, na placu G. S. Przystępując do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej jeden dzień przed terminem przetargu. Przedmioty oglądać można na miejscu dwa dni przed przetargiem pomiędzy godziną 10 a 13. K10040

Poznańskie Zakłady Chemiczne w Poznaniu, ul. Św. Wojciecha 28 — Przedsiębiorstwo Państwowe, ogłaszają przetarg na: czyszczenie (ługowanie) opakowań blaszanych po lakierach, farbach olejnych i kitach. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Przyjmuje się oferty do dnia 15 stycznia 1962 r., godz. 14. Również w podanym wyżej terminie Dział Handlowy Poznańskich Zakładów Chemicznych, Poznań, ul. Św. Wojciecha nr 28, pokój nr 6, udzieli bliższych informacji oraz umożliwi dokonanie oględzin przedmiotów przetargu. W dniu 16 stycznia 1962 r. o godzinie 9 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert w świetlicy Poznańskich Zakładów Chemicznych, w Poznaniu, przy ulicy Św. Wojciecha 28. K10095



Elana

— to tkanina najbardziej odpowiednia na ubrania, spodnie, suknie, spódniczki i kostiumy.

Trzykrotnie większa wytrzymałość na rozerwanie od tkaniny wełnianej, wybitna odporność na czynniki biologiczne, drobnoustroje, mole i chemikalia, wysoka odporność na ścieranie, wypychanie i rozerwanie

— to zalety tkaniny ELANA, dzięki którym zdobyła uznanie.

W szerokim asortymencie do nabycia w sklepach branżowych kluczowego przemysłu wełnianego

„Merino“

w Kaliszu, ul. Górnośląska 10
w Poznaniu, Plac Wolności 8

oraz w sklepach powszechnej sieci detalicznej.

K9996

CHYZSZCZENIE I LAKIEROWANIE
PARKIETÓW, UKŁADANIE POSADZEK
Z LINOLEUM, WINILEUM I NITROLEUM.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI WYKONUJE
RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE INSTALATORSTWA
ELEKTRYCZNEGO, MALOWANIA, ODNAWIANIA
MIESZKAŃ I BUDOWY DOMKÓW JEDNORODZINNYCH,
NAPRAWY I ZAKŁADANIE INSTALACJI GROMO-
CHRONOWYCH NA DOMKACH JEDNORODZINNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje również telefonicznie:
SPÓŁDZIELNIA PRACY
ROBÓT ELEKTRYCZNO - BUDOWLANYCH
„STARE MIASTO” — ulica Ratajczaka nr 20
K9783

ZARZĄD RZEMIESLNICZEJ SPÓŁDZ. PRACY
„BUDOWLANA”

GNIEZNO, ulica Dąbka 2/3 — telefon 23-21

ZAWIADAMIA

P. T. Zleceniodawców miasta i powiatu Gniezna,

ZE ZLECENIA WSTĘPNE NA ROK 1962

przyjmuje ostatecznie do dnia 31. XII. 1961 r.,
po czym portfeli na rok 1962 zamyka.
Prosimy o składanie zamówień na wyroby be-
tonowe naszej produkcji na rok 1962.

Usługi dla ludności przyjmujemy bez ograni-
czeń z realizacją w pierwszej kolejności w za-
kresie robót ogólnobudowlanych, stołarskich,
ciesielskich, zdruńskich, instalacji i wodno-kan.,
c. o., ślusarstwa budowlanego, blacharsko-dę-
karskich oraz wyrobów betonowych.

K10087

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Samopomoc Chłopska“

Poznań, ul. Głogowska 25 — Tel. 649-25

POLECA

CZĘŚCI ZAMIENNE DO MASZYN ROLNICZYCH

MATERIAŁY BUDOWLANE, JAK WAPNO, CEGŁA

PREFABRYKATY I INNE

SPRZĘT PSZCZELARSKI

NASIONA POLNE I OGRODOWE,

ARTYKUŁY GOSP. DOMOWEGO,

MATERIAŁY TEKSTYLNE

PROWADZI skup wszelkiego rodzaju produktów rolnych — żywe —
skór surowych — wełny — złomu i odpadków użytkowych.

W ZAKRESIE części do maszyn rolniczych — nasion i sprzętu
pszczelarskiego — prowadzi dział wysyłkowy.

K9990

BRIGADY OGŁOSZEŃ

B
R
I
G
A
D
Y
O
G
Ł
O
S
Z
E
Ń

Świerczewskiego 3
tel. 452 89

Składnica Zaopatrzenia Technicznego Leśni-
ctwa w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19, ogłasza
przetarg na dostawę niżej wymienionych czę-
ści zamiennych do pojazdów mechanicznych:

1. Krzyżak kompletny do samo-
chodu ciężarowego Praga V 3 S 7.000 szt.
(w r. 1962 — 3.000 szt.; w r. 1963
— 4.000 szt.).
2. Stółki do wózków dźwigniowych 20 szt.
(w ciągu 1 miesiąca od wydania
zlecenia).
3. Sworzeń kulowy do sam. Tatra 200 szt.
(w ciągu 1 miesiąca od wydania
zlecenia).

Blizszych informacji udziela zamawiający jak
wyżej w godz. 9—13, pokój 43. Koperty za-
wierające oferty lub inne oświadczenia na-
leży nadsyłać pocztą pod adresem zamawia-
jącego jak wyżej do dnia 11 stycznia 1962 r.,
do godz. 10, w tym też dniu i o wspomnianej
godzinie nastąpi komisijne otwarcie kopert.
Jest wskazane zamieszczenie w ofercie ewen-
tualnego zabezpieczenia oraz przedstawienia
do przetargu wzorów produkcji, zbliżonych
do przedmiotu oferty. W przetargu mogą brać
udział przedsiębiorstwa państwowe, spół-
dzielcze oraz prywatne. Przetarg odbędzie się
na zasadzie Rozporządzenia Rady Ministrów
z dnia 13 stycznia 1958 r. (Dz. U. nr 6, poz.
17). K10070

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy
i Książki „RUCH” w Poznaniu, ul. Zwierzy-
niecka nr 9, ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie: 200 sztuk kiosków typowych
TP-4, o konstrukcji drewnianej z sukcesywną
dostawą. Przekazanie końcowej partii kiosków
winno nastąpić w terminie do dnia 15 paź-
dziernika 1962 roku. Dokumentacja i opis tech-
niczny są do wglądu w Dziale Inwestycji,
przy ulicy Zwierzyńskiej 9 w godz. 10—13.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty z podaniem miesięcznego harmono-
gramu dostaw należy składać w terminie
10 dni od daty ogłoszenia przetargu do skryn-
ki ofert Działu Inwestycji zawieszzonej w po-
koju nr 9. Otwarcie ofert nastąpi w dniu
10 stycznia 1962 r. w Przedsiębiorstwie „Ruch”
w Poznaniu, ulica Zwierzyńska nr 9. Zle-
ceniodawca zastrzega sobie dowolny wybór
oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej
z ofert bez podania przyczyn. K10031

PRZETARGI

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych
Poznań-Wilda, ulica Rybaki 18a, ogłasza prze-
targ nieograniczony na rozebranie garażu
drewnianego przy ulicy Bema 3c. Materiał
uzyskany z rozbiórki przysługuje wykonawcy.
Ofertę sprzedaż materiałów z remanentów
między innymi betoniarę ręczną, wentylator
z silnikiem, pięć tarczową bez silnika, kuźnię
polową bez silnika. Szczegółowe dane można
uzyskać ul. Rybaki 18a, pokój 21. Oferty
składać mogą przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia
28 grudnia 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi 28.
XII. 1961 r. Zastrzega się dowolny wybór ofe-
rentów oraz ewentualne unieważnienie prze-
targu bez podania przyczyn. K10041

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto, ulica
Nowowiejskiego 10, ogłasza przetarg nieogran-
niczony na wykonanie w roku 1962 napraw
nawierzchni drogowych związanych z usuwa-
niem awarii w sieciach kablowych. Zakres napraw obejmuje:

- | | |
|---------------------------|---------------------|
| a) płyty cementowe 30×30, | 1800 m ² |
| 50×50 | 350 m ² |
| b) płyty granitowe | 400 m ² |
| c) mozaika | 800 m ² |
| d) bruk polny i kostka | |
- w. w. naprawy występują w ciągu całego ro-
ku kalendarzowego w różnych dzielnicach
miasta Poznania o różnych kwadratach na-
praw od 0,5 m² do 35 m².
Oferty zalakowane w kopertach z napisem:
„Przetarg” składać należy w sekretariacie, ul.
Nowowiejskiego 10, w terminie do 30. XII.
1961 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 stycznia 1962
roku, o godzinie 10,30 w siedzibie przedsię-
biorstwa, ulica Nowowiejskiego 10.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta, jak
również odstąpienie od przetargu bez podania
przyczyn. K10001

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego
w Gostyniu, ul. F. Dzierżyńskiego nr 4, ogła-
sza przetarg na wykonanie: 3.200 szt. uchwy-
tów meblowych z polistyrenu kolor czarny wg
wzoru znajdującego się w Dziale Technicznym
Przedsiębiorstwa. W przetargu mogą wziąć
udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Oferty w zamkniętych ko-
pertach nadsyłać pod adresem Przedsiębior-
stwa. Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 grudnia
1961 r. Zastrzegamy swobodny wybór ofe-
renta. K10045

ś. † p.
Franciszka Dehr
z domu Kabat

zmarła, opatrzona Sakramentami św., dnia
22 grudnia 1961 r.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o go-
dzinie 11,45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżony
MAŻ Z RODZINĄ

47145g

†
Dnia 21 grudnia 1961 r. zakończyła po cięż-
kich i długich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., swój pracowity i pełen poświęce-
nia dla nas żywot, nasza najdroższa matka,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 82, śp.

Z POLCYNÓW

Władysława Daszkiewiczowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o go-
dzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

CÓRKA Z RODZINĄ

Poznań, Inżynierska 3 m. 8, 47157g

Chełmno, Katowice.

†
Dnia 22 grudnia 1961 r. zmarła po krótkich,
lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 78, nasza najukochań-
sza matka, babcia, siostra, teściowa i szwa-
gierka, śp.

Wanda Kapczyńska

z d. Kościelniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm.
o godz. 11 na cmentarzu par. Bożego Ciała
(Dębice).

RODZINA

Poznań, Łąkowa 13.

Jadwiga Liman

Serce Jej pełne dobroci było wypełnione
troską o swoich bliskich.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie we
wtorek, 27 bm., o godz. 8,30 w kaplicy kościoła
O. O. Bernardynów.

Stroskana RODZINA

Poznań, Kórnik, Pleszew, Środa, Gdańsk.

47158g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejserowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączący wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyńska 3, tel. 444-59. 5-14

